PR

Cena numeru 2 złote

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 13 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 253 (444)

# Budujemy front narodowy

## bez zdrajców faszystowskich, bez obcych agentów

Fultońska mowa byłego premiera brytyjskiego Winstona Churchilla, a zwłaszcza stuttgarckie przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa stanowią dla społeczeństwa polskiego poważne ostrzeżenie. Są bowiem dobitnym dowodem, że reakcyjne koła wielkokapitalistyczne, które nie przerywały swych koneksji i stosunków z kołami finansjery niemieckiej i japońskiej nawet w czasie wojny z Niemcami i Japonią, nie zamierzają zrezygnować z walki z prądami demokratycznymi w Polsce i na świecie i pragną za wszelką cenę ratować swych niemieckich, włoskich czy japońskich pobratymców w złotym cielcu.

Sąsiedztwo z Niemcami, korzystającymi z protekcji anglosaskiej, skazuje nas na to, że albo będziemy silni, albo wcześniej czy później grozi nam powtórzenie katastrofy wrześniowej.

Musimy więc być silni. Silni gospodarczo, silni wewnętrzną spoistością naszego społeczeństwa, silni naszymi sojuszami. Musimy sobie zdawać sprawę, że wrogowie nasi zrezygnują ze swych dążeń odwetowych, zrezygnują z prób naruszenia naszej suwerenności tylko w obliczu silnej Polski.

Ale mamy też dosyć przyczyn natury wewnętrznej, aby dążyć do maksymalnego zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu.

Przecież wszyscy — poza garstką awanturników — pragniemy żyć, pracować, zagospodarowywać się, budować swój dobrobyt w spokoju i ładzie.

Aby móc te cele osiągnąć, aby być silnym, aby budować silną Polskę, musimy budować jedność wszystkich twórczych sił narodu, budować front narodowy.

Jest to nam szczególnie potrzebne w chwili obecnej, gdy stoimy przed wyborami do Sejmu, które zadecydują ostatecznie o drogach, po których kroczyć będzie Polska.

Są tacy, którzy martwią się z powodu odrzucenia przez pana Mikołajczyka propozycji utworzenia bloku sześciu stronnictw.

Czy jest to uzasadnione? Czy brak pana Mikołajczyka i PSL-u osłabi front narodowy? Niewątpliwie nie.

Front narodowy nie tylko nie straci na sile, ale zyska, gdy nie będzie w nim pana Mikołajczyka, który przyjechał z Londynu do Polski na zlecenie pana Churchilla i który wraz z PSL szuka protekcji u tych samych anglosasów, którzy protegują imperialistów i zaborców niemieckich, którzy chcą odbudować Rzeszę Niemiecką kosztem ziem polskich i Polaków.

Nie ma większych powodów do zmartwienia z powodu nieobecności w bloku wyborczym, czy we froncie narodowym Mikołajczyków, takich ludzi jak Raczkiewicz, Anders, Arciszewski, Sosnkowski, Kwapiński.

Jedni i drudzy, choć Polacy z imienia, służą nie Polsce, ale wysługują się anglosasom. Jedni i drudzy poddawali w wątpliwość konieczność oparcia granic Polski na Nisie i Odrze. Jedni i drudzy, wbrew interesom społeczeństwa polskiego, dążą do podsycania zamętu w kraju, popierając działalność band leśnych.

Jedni i drudzy — zdradzają interesy Polski, w przymierzu z reakcją faszystowską zwalczają demokratyczną Polskę, czyniąc to na zamówienie obcych państw i obcych interesów, interesów opiekunów i obrońców Niemiec. Są mówiąc krótko zdrajcami i obcymi agentami.

Czyż doświadczenie nie uczy nas, że obecność „piątej kolumny" osłabia tylko spoistość i siłę Państwa?

Dlatego też, jeśli chcemy budować rzeczywistą siłę, jeśli chcemy zwycięstwa obozu demokracji w wyborach, nie mamy absolutnie powodu martwić się z powodu nieobecności PSL-u w bloku wyborczym.

Front narodowy może być silny i będzie wtedy silny, jeśli go zbudujemy bez zdrajców faszystowskich i bez obcych agentów.

Tylko taki front narodowy pozwoli utrwalić zdobycze demokracji w Polsce i zapewnić zwycięstwo rządom demokratycznym na przyszłość.

Tylko taki front narodowy da Polsce siłę.

Pierwszym warunkiem zbudowania takiego właśnie frontu narodowego bez zdrajców faszystowskich i bez obcych agentów jest jedność klasy robotniczej.

EDWARD UZDAŃSKI.

# WEZWANIE MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

## do żołnierzy polskich pozostających jeszcze pod dowództwem brytyjskim

„Rząd Jedności Narodowej niejednokrotnie dawał wyraz swej trosce o los żołnierzy byłych polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, zgodnie z najlepiej pojętym interesem żołnierzy, zgodnie z potrzebami i interesami kraju, Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narviku, Tobruku, Monte Casino, Falaise i wielu innych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy, służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Pomimo kłamstw i oszczerstw, szerzonych na temat warunków życia w Polsce i stosunku do powracających z zachodu, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy powróciło do kraju, do swych rodzin. Powrócili i przekonali się naocznie o kłamliwości antypolskiej propagandy.

Przekonali się, że państwo nasze szybko odradza się po ciemnej nocy okupacji i minionej wojnie, że naród polski osiąga coraz większe sukcesy w pracy nad odbudową, pomimo zrozumiałych powojennych trudności.

Przekonali się, że przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich, na których osiedlono już 4 miliony Polaków, otwiera przed nami wspaniałe perspektywy rozwojowe. Przekonali się, że miejsce każdego uczciwego Polaka jest nie na obczyźnie, gdzie czeka go tylko gorzki chleb tułaczy, a w kraju, gdzie razem z całym narodem staje do owocnej pracy dla Polski i dla siebie.

Jednak znaczna część żołnierzy formacji polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, uległa kłamliwej propagandzie, pozostając na obczyźnie.

Żołnierzy polskich łudzono perspektywami łatwego i wygodnego życia zagranicą, łudzono trzecią wojną, której nie było i nie będzie.

W rzeczywistości zaś doprowadzono żołnierzy polskich do obecnej sytuacji, która dla nich jest tragiczna.

Nastąpiło to, co było do przewidzenia. Polskie siły zbrojne, pozostające dotąd pod dowództwem brytyjskim, zostają rozwiązane, na miejsce ich utworzono bez zasięgnięcia opinii Rządu Jedności Narodowej t. zw. polski korpus przysposobienia i rozmieszczenia, wchodzący w skład armii brytyjskiej. Byli żołnierze polscy traktowani są w nim, jako obywatele bez rządu i państwa.

W myśl ustawy o obywatelstwie polskim z r. 1920 — wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym, bez zgody rządu polskiego — grozi pozbawieniem praw obywatelskich.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej pragnę przestrzedz was, żołnierze, że wstąpienie do korpusu przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do polskiego korpusu przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci.

Wstąpienie do korpusu przekreśla również wasz świetny dorobek żołnierski, gdyż oznacza utratę stopni wojskowych.

Według otrzymanych przez nas informacji, członkowie korpusu użyci zostaną również do pracy fizycznej, którą spełniali dotąd powracający obecnie do kraju jeńcy niemieccy.

Nie trzeba specjalnie podkreślać ubliżającego dla Polaków charakteru tego faktu. W tym zwrotnym momencie, kiedy żołnierze byłych polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, mają powziąć o swym losie decyzje, Rząd Jedności Narodowej daje raz jeszcze wszystkim żołnierzom możność powrotu do kraju.

Będziecie przyjęci w kraju tak, jak wasi koledzy, którzy wrócili wcześniej, a obecnie pracą swą przyczyniają się do odbudowy naszej ojczyzny, zajmując niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne stanowiska w wojsku, lub w aparacie państwowym i gospodarczym.

To stanowisko Rządu Jedności Narodowej nie oznacza jednak, że odnosi się on nieprzychylnie do wszelkich projektów utworzenia zagranicą instytucji, które by przygotowywały b. żołnierzy polskich do zawodu cywilnego.

Rząd Jedności Narodowej rozumie, że te czy inne względy będą powstrzymywały niektórych żołnierzy od powzięcia decyzji o powrocie i godzi się na szkolenie ich w odpowiednich instytucjach.

Rząd Jedności Narodowej żąda jednak, aby organizacja i działalność tych instytucji odbywała się w porozumieniu z nim i przy współpracy jego przedstawicieli.

Rząd polski jednak nie może zgodzić się na tworzenie „polskiego korpusu przysposobienia i rozmieszczenia", jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej.

Rząd Jedności Narodowej zwraca uwagę byłych żołnierzy polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, na wyjątkową ważność decyzji, jaką mają powziąć tym razem. Odpowiedzialność za te decyzje spada nie na dowództwo, a na każdego poszczególnego żołnierza.

PRZYPOMINAM WSZYSTKIM, ŻE HONOR ŻOŁNIERZA POLSKIEGO NIE POZWALA POLAKOWI SŁUŻYĆ POD SZTANDARAMI, KTÓRE NIE SĄ BIAŁO-CZERWONE, W CHWILI, GDY POTRZEBUJE GO I WZYWA DO POWROTU OJCZYZNA.

# Krytyczna sytuacja w USA

## Rząd Trumana odrzucił żądania podwyżki płac dla marynarzy. Półtora miliona ludzi bez pracy

NOWY JORK PAP. Urząd stabilizacji płac zatwierdził czterema głosami przeciwko 2 swą decyzję odrzucenia podwyższonych norm płac uzgodnionych pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Kiedy decyzja po raz pierwszy została ogłoszona, urząd oznajmił, że podwyżka ponad 17 dolarów 50 centów miesięcznie spowoduje inflację. Obydwa związki zawodowe marynarzy, zaangażowane w strajku, nadesłały na konferencję depeszę, w których stwierdzają, że będą prowadzić walkę do zwycięstwa. Strajk wobec tego trwa w dalszym ciągu. Do strajku mają się przyłączyć strażacy portowi w liczbie 12 tysięcy.

LONDYN (obsł wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż na skutek przedłużającego się strajku marynarzy amerykańskiej floty handlowej pozostało bez pracy półtora miliona robotników. Jednocześnie donoszą o przystąpieniu do strajku w dniu wczorajszym 40 tysięcy członków Niezależnego Związku strażaków obsługi wodociągów portowych i palaczy portowych w portach amerykańskich.

# Olbrzymi wiec protestacyjny w Radomsku

## Siedem tysięcy ludzi dało odprawę Byrnesowi i jego polskim zwolennikom

Radomsko przeżyło wielki dzień. Prawie całe społeczeństwo radomszczańskie zebrało się w dniu wczorajszym przed magistratem, aby zaprotestować przeciwko niesłychanej napaści min. Byrnesa na całość naszych granic.

Około godz. 16 na miejscę zbiórki poczęli ściągać robotnicy fabryki „Metalurgia", robotnicy z innych fabryk metalowych, meblarskich oraz hut szklanych.

Obok nich w karnym ordynku ustawiły się zwarte szeregi młodzieży szkolnej.

W komplecie stawiły się cechy rzemieślnicze niosąc przed sobą swe chorągwie cechowe. W zebraniu wzięły również udział organizacje społeczne i polityczne. Obok mieszkańców miasta widziało się ludzi ubranych z wiejska, ludzi, którzy z daleka przyszli lub przyjechali na rowerach, aby wziąć udział w wielkim zgromadzeniu ludowym.

Ponad siedem tysięcy obywateli zebrało się na wczorajszym wiecu protestacyjnym, co na takie miasteczko jak Radomsko, liczące dwadzieścia kilka tysięcy ludności jest cyfrą bardzo wysoką.

Obok sztandarów i chorągwi niesiono mnóstwo transparentów z napisami: „Żądamy ścisłego przestrzegania umowy poczdamskiej", „Kto broni Niemiec jest wrogiem niepodległości Polski", „Precz z rozbijaniem jedności narodowej".

Orkiestra robotnicza fabryki „Metalurgia" nadawała szczególnie uroczysty charakter wiecowi protestacyjnemu.

O godz. 16 z balkonu przybranego sztandarami PPR, PPS, OMTUR, Stronnictwa Ludowego i spółdzielczości oraz pięknymi regionalnymi „pasiakami" przemówił starosta ob. Nowacki otwierając zgromadzenie.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Komitetu Pow. PPS tow. Starostecki, który w bardzo zdecydowany sposób skrytykował przemówienie min. Byrnesa, wzywając do zrealizowania haseł jedności narodowej.

W imieniu Zw. Zaw. przemówił tow. Ekielski. W imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Kucharski.

Pewnego rodzaju lokalną sensację stanowiło przemówienie ob. Niemca, dotychczasowego sekretarza Zarządu Powiatowego PSL w Radomsku, który wystąpił w imieniu grupy PSL „Nowe Wyzwolenie" i potępiając przemówienie p. Byrnesa jednocześnie wypowiedział się przeciwko tym kołom w Polsce, które szukają opieki i protekcji u tegoż p. Byrnesa.

Następnie zabrali głos przedstawiciele Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Związku Zachodniego.

Jako ostatni z mówców wystąpił przedstawiciel PPR tow. Urban, który poddał druzgocącej krytyce postępowanie tych co z poparciem wrogich kół zagranicznych chcą w Polsce ustanowić „grecką" demokrację. Tow. Urban napiętnował haniebną politykę PSL-owskich, którzy wespół z bandytami leśnymi zaprzęgli się do rydwanu Churchillów i Byrnesów.

Po przemówieniach odczytano rezolucję, w której zebrani postanowili opodatkować się dobrowolnie na budowę tanku, który strzec będzie naszych granic na Odrze, Nissie i Bałtyku przed barbarzyńcami niemieckimi i ich obrońcami.

Rezolucja została jednogłośnie i z entuzjazmem uchwalona. Okrzykom — Niech żyje jednolity front, Niech żyje jedność narodowa, Niech żyje Wojsko Polskie, Niech żyje Rząd Jedności Narodowej — nie było końca.

Na zakończenie odkryły się głowy i z wielotysięcznego tłumu buchnęła potężną falą „Rota". (e)

# Tomaszów Mazowiecki i Piotrków

## protestują przeciw mowie Byrnesa

**W Piotrkowie,** odbył się w dniu wczorajszym wielki wiec protestacyjny. Olbrzymie tłumy ludności, w liczbie ponad dwanaście tysięcy, zgromadziły się na rynku miejskim, by zaprotestować przeciw ostatniej mowie ministra Byrnesa.

Po przemówieniach całego szeregu mówców z Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego, zebrani uchwalili rezolucję, w której piętnują w kategoryczny sposób nowe próby odrodzenia potęgi militarnej Niemiec i wzywają świat do czujności przeciw knowaniom czynników wielkokapitalistycznych.

„My, mieszkańcy Piotrkowa, potępiamy jaknajostrzej wystąpienie ministra Byrnesa. Nie cierpiał on głodu, więzienia, nie spalono mu dzieci w krematoriach, więc nie ma prawa odzywać się w ten sposób w obliczu tych, którzy ucierpieli strasznie od hitlerowskiej nawały.

My, którym było dane przeżyć straszliwą burzę wojenną, protestujemy, a wraz z nami protestują przeciw nieodpowiedzialnym słowom Byrnesa, miliony zamęczonych, zabitych i spalonych w krematoriach niemieckich, naszych braci.

Podobny więc odbył się **w Tomaszowie Mazowieckim,** na terenie Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Zebrani, w liczbie kilku tysięcy, robotnicy tej fabryki, protestują również przeciw próbom kwestionowania granic Polski na Odrze i Nissie.

# XI-ta Sesja Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). Biuro prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie plenarne XI sesji Krajowej Rady Narodowej odbędzie się w dniach 20 i 21 września 1946 r. w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 49 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odwołanie i przyjęcie nowych posłów, 2. Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o budżecie i planie inwestycyjnym na rok 1946, 3. Referat przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie odbudowy gospodarki Polski w latach 1946 — 1949, 4. Projekt Ustawy o Ordynacji Wyborczej do sejmu, 5. Akceptacja konwencji międzynarodowej, dotyczącej utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania Nauki i Kultury (U.N.E.S.C.O.), 6. Sprawozdanie i wnioski komisji poselskich, 7. Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej, 8. Odpowiedzi na interpelacje poselskie. Posiedzenie w dniu 20 września rozpocznie się o godz. 10-ej.

# Dziennikarze zagraniczni u Marszałka Żymierskiego

WARSZAWA PAP. **W dniu 12 bm. Marszałek Rola-Żymierski** w obecności zastępcy Naczelnego Dowódcy W. P. gen. Spychalskiego, **przyjął na konferencji prasowej akredytowanych w Warszawie przedstawicieli prasy zagranicznej.** Na blisko 2-godzinnej konferencji Marszałek Rola-Żymierski udzielił wyczerpujących informacji i odpowiedzi na pytania dziennikarzy zagranicznych.

# Anglia ponosi odpowiedzialność

## za sytuację w Grecji - oświadcza ambasador Gromyko na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Andrzej Gromyko, oświadczył, że rząd brytyjski znajduje się na **„ławie oskarżonych"** za doprowadzenie do stosunków panujących obecnie w Grecji. Wszelkie zaprzeczenia rządu brytyjskiego, czy to w parlamencie, czy też w Radzie Bezpieczeństwa, nie mają znaczenia, w jaki bowiem sposób można zaprzeczyć takim dowodom interwencji brytyjskiej — zapytuje Gromyko — **jak kontrola przez policję brytyjską oraz specjalne misje pod przewodnictwem gen. Wickham całego systemu policyjnego w Grecji.**

Delegat radziecki zapewnia Radę Bezpieczeństwa, że na dowód interwencji brytyjskiej w Grecji istnieją tysiące faktów. **Obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest bezprawiem** ponieważ art. 99 konstytucji greckiej z roku 1911 powiada, że wojska obce nie mają prawa przebywania na terytorium Grecji bez wydania specjalnej ustawy w tym względzie. Ustawy takiej nie wydano.

**Niechaj delegaci Wielkiej Brytanii dowiodą, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji opiera się na podstawach prawnych. Nie uda im się to.**

Gromyko stwierdza, że doszło do jego wiadomości twierdzenie, iż obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest czynnikiem stabilizacji porządku. **Czy wojenne okręty amerykańskie** — zapytuje Gromyko — **zostały wysłane również do Grecji dla stabilizacji warunków?**

**Wiemy dobrze w jaki sposób armaty przyczyniają się do stabilizacji.** Następnie zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii, sir Aleksander Cadogan, który odpierał zarzuty, skierowane przeciwko rządowi brytyjskiemu przez delegata Ukrainy, prof. Manuilskiego. Sir Aleksander Cadogan stwierdza z naciskiem, że **operacje armii greckiej w t.zw. karnych ekspedycjach są kontrolowane przez brytyjską misję wojskową.**

# Niemiecki przemysł wojenny

## pracuje nadal w brytyjskiej strefie okupacyjnej

**MOSKWA (Obsł. wł.) Korespondent dziennika „Izwiestia" donosi z Kopenhagi, iż według posiadanych tam informacji, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec czynne są w dalszym ciągu niemieckie zakłady zbrojeniowe.**

**Tak więc w zakładach Walter w Zutsdorfie, (na północo-zachód od Kilonii) pod kontrolą brytyjską produkowane są pociski typu V2, które wywozi się do Wielkiej Brytanii. W Kuckshaven produkuje się pociski V1 i V2. Zakłady Trilke w Hildesheim wyrabiają przybory dla samolotów wojskowych.**

**Angielskie władze wojskowe demontują i wywożą urządenia laboratoryjne i instalacje instytutów naukowo-badawczych. Tak na przykład demontuje się obecnie zakłady w Linkenburgu, gdzie produkowano uzbrojenie dla łodzi podwodnych oraz instytut naukowo-badawczy w Falkenrode, w którym pracowano nad rozbiciem atomu.**

**Prócz tego Anglicy wywożą do Wielkiej Brytanii wybitnych specjalistów niemieckich w dziedzinie przemysłu wojennego.**

# Organizator »lewej« produkcji przed sądem

## Dyr. Berner skazany na 15 lat więzienia - jego pomocnicy odpowiedzą przed Komisją Specjalną

W lutym b. r. do fabryki dziewiarsko-pończoszniczej dawniej F. Kublik obecnie pod zarządem państwowym przybył nowy dyrekor — Marian Berner. Berner ma za sobą „piękną" 25-procentową kartę z czasów okupacji, którą ukrywał aż do śledztwa.

W 1942 r. rozpoczął usilne starania o podpisanie volkslisty. Dość długo czekał pan Berner na upragniony dokument. Wreszcie otrzymał. Niestety tylko 25-procentową. Ale i to miało swoją wartość, pozwoliło bowiem na przeprowadzanie różnych kombinacji.

Krótko cieszył się Berner nowym dowodem. Za jakieś ciemne machinacje przeprowadzane z gestapowcami, dostał się do obozu i stracił upragnione niemieckie obywatelstwo.

Po ucieczce Niemców Berner stawił się do pracy, zataiwszy swoją „działalność" okupacyjną i nie składając wniosku rehebilitacyjnego. Dyrekcja przemysłu dziewiarskiego skierowała go jako kierownika jednej z fabryk pończoszniczych w Aleksandrowie pod Łodzią. W lutym b. r. został przeniesiony do fabryki Kublika również na kierownicze stanowisko.

Berner postanowił rozwinąć swoją „działalność" w szerszym zakresie. L[illegible] widząc, że sam „na własną rękę" nic nie [illegible]ała, a jego własny kapitał zakładowy na p[illegible]prowadzenie pierwszej transakcji miał niewystarczający, zaproponował „współpracę" robotnikom. Na pierwszym zebraniu rady zakładowej powołując się na chęć służenia im pomocą materialną i w celu odpowiedniego zaopatrzenia stołówki, wysunął projekt utworzenia wspólnego, składkowego kapitału, celem zakupienia surowca — przędzy jedwabnej na lewą produkcję. Po naradzie personel fabryki wyraził zgodę. W ten sposób powstała spółdzielnia, na której czele stał pan dyrektor. Utworzono komitet zbiórki. Wkrótce zebrano niezbędną sumę i mimo, że na rynku jest tylko przędza kradziona zakupiono pierwszy „transport".

Zadecydowano „lewą" produkcję robić po dniu pracy. Po ośmiu godzinach wszyscy zostawali godzinę dłużej, by produkować pończochy na lewo.

Uznawszy, że pierwszy transport przędzy jedwabnej kupionej na rynku przez robotników był nieodpowiedni, dyrektor Berner później kupował sam, od kupców przynoszących towar do fabryki. Wkrótce posiadając odpowiedni kapitał własny wolał uniezależnić się od kapitału robotników, zwracając wszystkim pożyczki jakie złożyli.

Według kalkulacji produkcji przez biegłego z C.Z.P. WŁ — z 50 kg. przędzy jedwabnej można wyprodukować 100 tuzinów pończoch.

Taką produkcję wyrabiano tygodniowo.

Z tej nielegalnej przeróbki osiągano 750 tysięcy zł. a czysty zysk tej „imprezy" wynosił 300 tys. zł. miesięcznie, co w sumie dało około 2 mil.

Sto tysięcy Berner wpłacał robotnikom, ustalając stawki od 400 zł. dla ucznia do 2500 dla robotników i „dla siebie".

A gdzie się podziewało pozostałe 200 tys.?

Mimo całej konspiracji, cała afera wykryła się.

W toku przesłuchania oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie tylko nie wiedział o pochodzeniu przędzy kupowanej na rynku, ale nawet zaprzeczał istnienie jakiejkolwiek lewej produkcji.

**Wreszcie widząc, że tą metodą nie zajedzie przyznał się — motywując swoje postępowanie chęcią przyjścia z pomocą doli robotnika.**

**Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Bernera — „altruisty" znaleziono złom złota, kosztowności, i dolary w złocie. Berner działający rzekomo „dla dobra robotników" na kilka dni przed aresztowaniem kupił brylant wartości 100 tys. zł.**

**Wyrokiem Sądu Doraźnego został skazany na 15 lat więzienia. Robotnicy zaś, którzy brali udział w machinacjach Bernera będą pociągnięci do dopowiedzialności przez Komisję Specjalną. P.**

# Nowy występ Churchilla ma się odbyć 19 września

**LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że Winston Churchill zamierza wygłosić dnia 19 września w uniwersytecie w Zurychu przemówienie. dotyczące spraw europejskich.**

SZÓSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
**Kupon Nr 13**

# Kartofle, mleko, obuwie

## materiały wełniane przygotowuje dla pracujących na październik Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego

Jedną ze spraw, którą świat pracy śledzi z największym zainteresowaniem to kwestie związane z aprowizacją miasta. Zast. Naczelnika Wydz. Aprowizacji Zarządu Miejskiego tow. Nehrebecki zapoznaje nas z tym jakie przygotowanie poczyniono celem zaopatrzenia ludności pracującej w kartofle, mleko, obuwie, i materiały włókiennicze.

— Sprawa ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ W KARTOFLE, od dość dawna jest na warsztacie Ministerstwa Aprowizacji i ostatnio rozpatrywana była na Komitecie Ekonomicznym Prezydium Rady Ministrów. W kartofle zaopatrzona będzie ludność pracująca. Ilość kartofli jaką na pracownika dysponującego kartką pierwszej kategorii przypadnie oznacza się w ramach 105 kg. Poza tym pracownicy poszczególnych fabryk będą zaopatrywani w kartofle poprzez Centralę Aprowizacyjną. Kwestia dowiezienia kartofli do Łodzi w ilości przewidzianej dla rozdawnictwa kartkowego nie napotka na trudności ze względu na to, że Ministerstwo Aprowozacji potrzebne na ten cel środki transportowe zmobilizowało.

Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA PRZYSTĘPUJEMY DO ROZDAWNICTWA MLEKA ŚWIEŻEGO NA KARTKI. Zakupione przez fundusz Aprowizacyjny mleko w cenie 23 zł. za litr dostarczone zostanie odbiorcom w cenie 2 zł. za litr Świeże mleko otrzymywać będą na razie dzieci do lat 6-ciu oraz matki, którym mleko na kartki przysługuje. Dzieci starsze do lat 12 w październiku otrzymają jeszcze mleko skondensowane. Przewidujemy, że z momentem wyczerpania zapasów mleka skondensowanego, pochodzącego z dostaw UNRRA, będzie trzeba zmobilizować dla zaopatrzenia ludności Łodzi w należne jej mleko w zaopatrzeniu kartkowym milion litrów mleka miesięcznie.

Z momentem dopełnienia do potrzebnych 68 tysięcy par obuwia dziecinnego brakującą jeszcze ilością 4991 par przystąpimy do rozdawnictwa skórzanych bucików dla dzieci. Otrzymywać je będą dzieci do lat 12 na kartkę lipcową dziecinną.

Ceny obuwia kształować się będą następująco: dla dzieci do lat 6-ciu buciki i półbuciki w cenie 120 zł. Dla dzieci starszych od lat 7—12 półbuty chłopięce kosztować będą 168 zł a dziewczęce 192 zł.

W październiku przystąpimy także do rozprowadzenia materiałów wełnianych na karty odzieżowe. Termin rozdawnictw uzależniony jest od wyznaczenia cen na posiadane już przez nas asortymenty towarów i do załatwienia sprawy potrzebnych na ten cel kredytów.

Do rozdawnictwa przeznaczone są materiały na suknie i płaszcze damskie, oraz na męskie okrycia i garnitury. Jakość przydzielonych materiałów jest wysoka. Zarówno gatunek jak i rodzaj tkanin, ich barwa i desenie odpowiadać będą zapotrzebowaniu bardzo wybrednych jak się okazuje z doświadczeń rozdawnictwa materiałów bawełnianych mieszkańcom naszego miasta. Metraż przydzielonej na osobę wełny, wystarczy na sporządzenie płaszcza, garnituru, sukni itp.

Za metr materiału wełnianego pobierać będziemy 14 pkt. Jeśli idzie o ceny, mimo iż nie zostały one jeszcze wyznaczone, aby zorientować odbiorców w wysokości wydatków jakie ich czekają, jako cenę orientacyjną przyjąć możemy cenę 112—120 zł za metr wełny damskiej. Ponieważ zarówno akcja rozprowadzenia obuwia między dzieci jak i zaopatrzenie w materiały wełniane ludności pracującej przypadnie w październiku, ludność pracującą czekają wówczas poważne wydatki, do których z góry powinna się przygotować.

Tyle tow. Nehrebecki. Sądzimy, że Wydział Aprowizacji dotrzyma przyrzeczenia.

I. Kawczakowa

# Charakterystyczny los legitymacji PSL

## Uczciwi chłopi uciekają spod skrzydeł Mikołajczyka

Rozkład w organizacjach Polskiego Stronnictwa Ludowego pogłębia się nieustannie. Proces różniczkowania się w PSL można stwierdzić nawet wtedy, gdy się pilnie obserwuje co się dzieje z legitymacjami PSLowskimi.

Z jednej strony Naczelny Komitet Wykonawczy PSL dzień w dzień unieważnia na szpaltach „Gazety Ludowej" dziesiątki i setki legitymacji PSLowskich, które zostały odebrane przez władze u schwytanych bandytów.

Z drugiej strony do organizacji i redakcji demokratycznych, zgłaszają się prawie codziennie uczciwi PSLowcy, którzy zorientowali się co do istotnej roli PSL w dobie dzisiejszej.

Ludzie ci z wstrętem i z obrzydzeniem odrzucają dziś legitymacje PSLowskie drąc je publicznie w kawałki.

Niedawno zgłosił się do Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Łęczycy ob. Zaborowski Bolesław, prezes Koła PSL w gromadzie Kotków i oddawszy do dyspozycji Zarządu Stronnictwa Ludowego dziesięć legitymacji PSLowskich złożył jednocześnie następującą deklarację; którą przytaczamy w brzmieniu dosłownym:

„Do Powiatowego Zarządu
Stronnictwa Ludowego
Do wszystkich członków Ziemi
Łęczyckiej.

My niżej podpisani składamy nasze legitymacje PSLowskie, noszące na sobie haniebny podpis p. Mikołajczyka i prosimy o przekształcenie naszego koła PSL w koło SL-u.

Chłopi Ziemi Łęczyckiej!

My, byli członkowie PSL zwracamy się z apelem do tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy są jeszcze dziś otumanieni i ulegają wpływom pana Mikołajczyka: Zerwijcie z Mikołajczykiem, który dąży do naszej zguby, do ponownej niewoli.

Zerwijcie z Mikołajczykiem, gdyż stoi on na drodze do Polski Ludowej, w której chłop wraz z robotnikiem powinien się czuć jak u siebie w domu.

Bracia Chłopi! Skupmy się pod Zielonym Sztandarem, gdyż w jedności wsi leży podstawa przyszłego dobrobytu i pomyślności.

My pragniemy przebudować naszą wieś, chcemy wznieść nowe szkoły i spółdzielnie i dokonamy tego, gdy zorganizujemy się w Ruchu Ludowym.

Zawińmy więc rękawy, wyrzućmy śmieci z naszego podwórza i pracujmy dla dobra swego i naszych dzieci!

[illegible]patrzmy co robią dziś jeszcze szabrownicy i panicze w urzędach. Nie chcą nas załatwiać, odsyłają jeden do drugiego i w końcu niejeden z nas idzie do domu z niczym klnąc na rząd.

A przecież rząd jest niewinny. Musimy mu pomóc i wyłowić takich paniczów. Napewno niejeden z nas umiałby zastąpić tych nieuczciwych i wrogich chłopu urzędników i do tego musimy się sposobić.

Wybierzmy spośród siebie i naszych synów ludzi nadających się do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. ORMO to jest nasza chłopska milicja, która nas broni przed tym, aby złodzieje i bandyci wspomagani przez niektórych ludzi z PSL nie zabierali nam ostatniej krowy.

Bracia! Brońmy naszych interesów własnych, bo w przeciwnym wypadku znów wpadniemy w niewolę pańską".

Antoni Szymański Nr. leg. 179263, Marcin Barchan Nr. leg. 179265, Bolesław Zaborowski Nr. leg. 179270, Stanisław Grylewski Nr. leg. 177501, Walenty Mikołajczyk Nr. leg. 179269, Stanisław Strzałkowski Nr. leg. 179264, Franciszek Grylewski Nr. leg. 36696, Feliks Błaszczyk Nr. leg. 179266, Jan Krasecki Nr. leg. 95944, Gabryjel Barchan Nr. leg. 179267.

Nie ulega wątpliwości, że niejeden jeszcze dziesiątek działaczy PSL pójdzie śladami PSLowców z gromady Kotków pow. Łęczyckiego.

L.

*Czytelnicy piszą*

# Czy tak należy postępować?

Od lipca 1945 roku zajmujemy dwa pokoje przy ul. 11 Listopada 29. Tymczasowy Zarząd Państwowy 31 lipca ub. r. w obecności kilku świadków, przedwojennych mieszkańców tego domu i ob. Zwolewicza, urzędnika T.Z.P. przyznał nam nasze meble przedwojenne, które się uchowały cały czas okupacji. Niemiec, który mieszkał w naszym pokoju zostawił również swoje meble. Na nasze posiadaliśmy dowód — protokół sporządzony przez T.Z.P.

5 września 1946 r. zgłosili się do nas dwaj urzędnicy z Urzędu Likwidacyjnego z upoważnieniem opieczętowania mebli poniemieckich przy czym zabrali protokół naszych mebli, jakoby dla sprawdzenia dokładności tegoż.

6 września br. rano przyszło kilku urzędników i nie wdając się w żadne rozmowy ani wyjaśnienia, oświadczyli, iż na mocy polecenia kierownika ob. Goszczyńskiego mają zabrać wszystkie meble, nasze własne przedwojenne również. Zabrali wszystko włącznie z łóżkami. Te dwa pokoje zajmuje sześć osób dorosłych i jedno miesięczne dziecko. Zapytuję, czym się kierują urzędnicy T.Z.P. w ten sposób postępujący?

Nazwiska urzędników są nam znane: ob. ob. Karpiński i Dutkiewicz.

Prosimy czynniki miarodajne o zainteresowanie się powyższą sprawą.

M. Furmański

*Interpelacje naszych Czytelników*

# Dlaczego nie można dostać na kartki papierosów „Wolność"?

Jako stały czytelnik „G[illegible]osu Robotniczego" przekonałem się już, że wiele spraw w znaczeniu ogólnym, da się dużo prędzej i skuteczniej załatwić przez prasę, niż jakąkolwiek inną drogą.

Z tych względów proszę o interwencję w sprawie następującej:

Ostatnio na kartki sierpniowe przydzielono posiadaczom kartek żywnościowych I k. po 100 papierosów „Wolność" lub „Bałtyk".

Jak wiadomo olbrzymiej większości palaczy odpowiadają w smaku papierosy „Wolność" nieporównanie więcej niż „Bałtyk". Świadczy o tym najlepiej fakt, że 20 papierosów „Wolność" przy cenie nominalnej 40 zł., kosztuje na rynku prywatnym 100 zł., ta sama zaś ilość „Bałtyków" przy cenie urzędowej 60 zł. jest do osiągnięcia na rynku prywatnym za 80 a nawet 70 zł.

Mimo zapowiedzi, że uprawniony może kupić w każdym kiosku na kartki „Wolność" lub „Bałtyk" — nie było chyba takiego szczęśliwca, który by mógł kartkową „Wolnością" się delektować.

Wszyscy właściciele kiosków, do których się w ciągu dni sprzedaży zwracałem, odpowiadają, że po prostu papierosów „Wolność do sprzedaży kartkowej nie otrzymują, lecz dostają same „Bałtyki". Zazdrosnym okiem spoglądam na leżące w kiosku setki papierosów „Wolność" — ale po 5 zł.

Z powyższej różnicy cen wynika jasno, że okazja do nieuczciwego zarobku na kieszeni pracującego jest tak korzystna, iż zrozumiałą jest rzeczą, że żaden „kartkowiec" papierosów „Wolność" z tego przydziału nie otrzyma.

Ktoś na tym przydziale grubo zarabia. Albo punkty detalicznej sprzedaży, albo hurt. Bo papierosami „Wolność" rynek prywatny jest b. obficie zaopatrzony. Nie mówiąc o kioskach setki chłopców uwija się po mieście z „Wolnością".

Nie ma żadnej kontroli nad kioskami, czy wydał palaczom „Bałtyki" czy „Wolność". A przecież jeśli wyda same „Bałtyki" — to na każdej paczce „Wolności" przydziałowej zarabia 30 zł. (Bałtyki odkupi po 70 zł.) Jeśli zaś rzeczywiście otrzymują do rozsprzedaży tylko „Bałtyki" — to zrobił ktoś z tych co wydają kioskom czy sklepom.

Ci co ustalają rodzaje i sposób przydziałów powinni byli taką możliwość przewidzieć. Jeśli nie ma dostatecznej ilości papierosów „Wolność" to nie wolno było mięszać ich w jednym przydziale z „Bałtykami". Trzeba było wydać na każdy gatunek oddzielny numer karty żywnościowej. Nie trzeba stwarzać okazji do szwindlu.

Pytamy się:

1) skąd się biorą papierosy „Wolność" na rynku prywatnym w takich ilościach?

2) dlaczego kioski nie sprzedają papierosów „Wolność" na kartki, mimo zapowiedzi, że papierosy te pracującym się należą?

Cyprian Drozd
Stały czytelnik „Głosu Robotniczego"

# Ameryka w świetle liczb

Wyjeżdżając ze Stanów Zjednoczonych po dwumiesięcznym pobycie, Ilja Erenburg udzielił wywiadu przedstawicielowi United Press. Mówił o swych wrażeniach, o odczuciach, o rzeczach zaobserwowanych. Mówił o wielkich sprzecznościach, jakie widział, o pudełku cygar za 200 dolarów i o rodzinie z nad Missisipi, składającej się z 8 członków, zarabiającej rocznie 200 dolarów. A przede wszystkim mówił o tym, że trudno jest zrozumieć Amerykę, trudno ją poznać, trudno przeniknąć jej tajemnice.

Istotnie, im bardziej staramy się zgłębić tajemnicę tego kraju, im bardziej staramy się zrozumieć odbywające się procesy, zachodzące sprzeczności i konflikty, tym bardziej widzimy ich skomplikowanie.

Dlatego często staram się operować cyframi, matematycznymi danymi. Cyfry ułatwiają orientację, wprowadzają niekiedy z miejsca w sedno rzeczy, upraszczają rozumowanie.

Z tego też powodu pragnę operować dzisiaj statystyką.

Druga wojna światowa kosztowała Stany Zjednoczone: w ludziach 259.637 zabitych, 35.328 zaginionych i 651.934 rannych.

W dolarach: 336 miliardów, tzn. 11 razy więcej aniżeli pierwsza wojna światowa.

Jeżeli podzielić KOSZTY PIENIĘŻNE PROWADZENIA WOJNY NA KAŻDEGO MIESZKAŃCA, WYNIESIE TO 2.551 dolarów na głowę.

Tyle koszty. Ale były i zyski. Oczywiście — nie dla wszystkich.

W czasie wojny 1914—1918 zyski przemysłu amerykańskiego wynosiły 28,5 miliarda dolarów. Czysty zysk wielkich korporacji przemysłowych podczas owych czterech lat wojny wynosił tyle co zysk poprzedzających lat dziesięciu. Nastąpiła wielka koncentracja bogactw w rękach grupy magnatów przemysłowych i finansistów.

Według oficjalnego raportu, wydanego w roku 1926 przez Federal Trade Commission, 59 PROCENT BOGACTW KRAJU NALEŻY W TYM OKRESIE do 1 PROCENTU LUDNOŚCI. OKOŁO 12 PROCENT CAŁEJ LUDNOŚCI POSIADAŁO 31 PROCENT BOGACTWA KRAJU, A POZOSTAŁYCH 87 PROCENT LUDNOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH ROZPORZĄDZAŁO RESZTĄ, tj. 10 PROCENTAMI DÓBR MATERIALNYCH.

Bogactwa kraju coraz to bardziej koncentrowały się w rękach nielicznej garstki, coraz mniejszy był udział w tym szerokich rzesz narodu.

Kiedy padł Pearl Harbour, Prezydent Roosevelt zapewniał, że obecna wojna nie zrodzi milionerów, że z krwi synów amerykańskich nie powstaną dochody wyzyskiwaczy. Na jego zlecenie uchwalono specjalne ustawy podatkowe, mające na celu ograniczenie dochodów.

Obecnie jednak okazuje się, jak słabymi i bezskutecznymi były podjęte środki zaradcze. Obecnie okazuje się, że nie stanowiły one żadnej tamy dla wielkich apetytów rekinów finansowych. Druga wojna światowa przyniosła amerykańskim korporacjom 56 biliardów dolarów czystego zysku, czyli dwa razy więcej aniżeli pierwsza wojna światowa. Po potrąceniu wszystkich podatków — normalnych i nadzwyczajnych — czysty zysk wielkich królów przemysłu był w latach 1940—45 przeciętnie o 250 procent wyższy niż w okresie przedwojennym. Jeżeli zaś za podstawę obliczeń weźmiemy czasokres 1942—45, lata, kiedy Stany Zjednoczone brały czynny udział w wojnie, TO CZYSTY ZYSK PO ODLICZENIU WSZELKICH PODATKÓW BYŁ PRZECIĘTNIE O 300 PROCENT WYŻSZY NIŻ PRZED WOJNĄ.

Nastąpiła jeszcze mocniejsza koncentracja kapitału, jeszcze większy wzrost wpływów najpotężniejszych korporacji.

Niedawno komisja senatu (Senate Small Business Committee)o głosiła raport pt. „Concentration and Wordl War II" („Koncentracja i druga wojna światowa"), w którym stwierdza, że „znaczenie wielkiego businessu, szczególnie zaś potężnych korporacji gwałtownie wzrosła podczas wojny, zaś wpływy małego businessu gwałtownie się skurczyły".

Jeżeli przyjrzymy się odpowiednim tabelom statystycznym to znajdziemy niektóre gałęzie przemysłu, w których zysk 1944 w porównaniu z r. 1938—39 wzrósł nawet i o kilkanaście razy. I tak np. w przemyśle węglowym zysk ten wzrósł o 1148 procent, w przemyśle lotniczym o 1686 procent, a przy produkcji motorów o 2431 procent. Cyfry powyższe ogłosił niedawno członek Kongresu John M. Coffee.

Celem uwypuklenia tych cyfr, celem wykazania jak bardzo rośnie i koncentruje się bogactwo narodowe w rękach nielicznej garstki, warto przytoczyć oficjalne dane dotyczące oszczędności w Stanach Zjednoczonych.

Według danych „Bureau of Agricultural Economics" 40 procent rodzin amerykańskich posiada na swych kontach 1 procent ogólnych sum oszczędnościowych (przeciętnie 40 dolarów na rodzinę), zaś 60 procent wszystkich oszczędności znajduje się na kontach górnych 10 procent społeczeństwa.

Tyle — suche cyfry. Tyle statystyka.

Tak wyglądały zyski wojenne, takie były dochody małej garstki kapitalistów — właścicieli wielkich korporacji przemysłowych, dochody powstałe z krwi i nieszczęścia milionów.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że wielki kapitał nie chce się dobrowolnie rozstać z tymi zyskami, nie chce się zrzec wielkich dochodów i prze ku nowym awanturom, ku nowym prowokacjom wojennym.

Szerokie jednak masy narodu, dla których wojna oznacza jedynie śmierć i zniszczenie, nędzę i nieszczęścia, stoją zwartą ławą za tymi, którzy pragną pokoju, odbudowy ekonomicznej i podniesienia poziomu życia człowieka pracy.

Jan Górski.

# Dom starców w Aleksandrowie

Wydział Opieki Społecznej powiatu łódzkiego prowadzi w Aleksandrowie Dom Starców. Jego mieszkańcy rekrutują się spośród pozbawionych środków do życia starców, kobiet i mężczyzn, pochodzących z terenu pow. łódzkiego — poza tym poważny odsetek podopiecznych stanowią repatrianci, ludzie starzy, często chorzy nie posiadający jakiegokolwiek oparcia i rodziny.

Aleksandrowski Dom Starców tak swoim zewnętrznym wyglądem jak i atmosferą w nim panującą stwarza dodatnie wrażenie.

Położony na krańcu miasta, w sporym ogrodzie-lesie jest budynkiem przestronnym. Duże widne sale, mimo iż dość gęsto zastawione łóżkami nie sprawiają przykrego wrażenia. Panująca tu czystość, biało zasłane łóżka, dużo słońca i zieleni za oknami, wnoszą nastrój pogody. Porządek i schludność panująca w całym domu uderzająca, uwzględniając, że mało tu jest służby, na barkach których spoczywało by jedynie robienie porządków — o ten ogólny miły dla oka ład dbają sami podopieczni. Gros mieszkańców domu to stare kobiety, mężczyzn procentowo znacznie mniej.

Jak nas informuje Kierowniczka Domu, ci podopieczni, którzy czują się zdrowi, którym siły na to pozwalają, chętnie garną się do wykonywania wszelkiego rodzaju robót związanych z prowadzeniem zakładu.

Spory, dobrze utrzymany ogród warzywny, to owoc dobrowolnego trudu przyjętego na siebie przez zespół staruszków. Obecnie ekipy amatorów grzybobrania zaopatrują stół i spiżarnię zakładu w grzyby. Przebywający tu starcy interesują się życiem zakładu, ale i jego kierownictwo potrafiło wnieść do swej pracy moment zainteresowania się życiem każdego z przebywających tu mieszkańców. Tak ob. kierowniczka jak podległy jej personel pomocniczy stara się stworzyć podopiecznym klimat ludzkiej wspólnoty. Widać szczerą troskę o to by w tym domu starców, domu, który państwo stworzyło dla ludzi steranych wiekiem i losem wytworzyć atmosferę ich „wspólnego domu".

Warunki wyżywieniowe bez zarzutu, kuchnia smaczna, jedzenie obfite. Podopieczni podlegają stałej starannej opiece lekarskiej. Z obserwacji kierowniczki zakładu wynika, że przebywający staruszkowie lubią zjeść i lubią się leczyć, te ich dwie słabostki nie są lekceważone. W świetlicy - jadalni jest radio, zakład abonuje dla swych mieszkańców gazety, których dobór pozostawiono podopiecznym.

Mieszkańcy Domu Starców w Aleksandrowie nie mają wprawdzie owego legendarnego „kieszonkowego", stałych, drobnych kwot pieniężnych wypłacanych regularnie w kopenhaskim domu starców jego mieszkańcom, ale zakład aleksandrowski swym podopiecznym pokrywa różne drobne wydatki związane z korespondencją, fryzjerem dla mężczyzn, a nawet troszczy się o zaopatrzenie poniektórych staruszków palaczy w tytoń. Tragiczny jest los człowieka starego, którego koleje życia pozbawiły rodziny, oparcia materialnego, a wiek i choroba możności zarobkowania — dla tych ludzi instytucja dobrze prowadzonego Domu Starców jest wielkim dobrodziejstwem. Można by życzyć tylko, aby inne domy starców pracowały nie gorzej.

I. K

# Milion uczniów w szkołach technicznych ZSRR

Pięcioletni plan w ZSRR przewiduje rozszerzenie szkolenia fachowców zarówno z wyższym jak i ze średnim wykształceniem. Przygotowaniem kadr o średnich kwalifikacjach technicznych zajmują się liczne uczelnie i szkoły zawodowe.

Obecnie w ZSRR została już uruchomiona cała przedwojenna sieć szkół technicznych. Odbudowano 500 uczelni, które ucierpiały podczas okupacji niemieckiej, otwarto 300 nowych, w tej liczbie Techniczną Szkołę Metalurgiczną w Tbilisi, górniczą w Tallinie, nawigacyjną w Rydze, spółdzielczą w Użhorodzie. W średnich szkołach technicznych Uzbekistanu uruchomiono oddziały, które przygotowują fachowców przemysłu bawełnianego.

W bieżącym roku szkolnym czynnych będzie na terenie ZSRR 3.328 szkół technicznych i innych specjalnych szkół średnich. Na pierwszy kurs przyjęto 377.300 osób. W szczególności wielki jest napływ do technicznych szkół przemysłowych.

W średnich szkołach technicznych ZSRR pobiera obecnie naukę 1.027.000 osób. Cyfra ta przewyższa znacznie przedwojenną: w roku szkolnym 1940-41 w szkołach tych kształciło się 819.000 uczniów. Warto zaznaczyć, że wszystkie specjalne szkoły średnie Rosji carskiej obejmowały w roku szkolnym 1914-15 zaledwie 35.800 uczniów.

# Rośnie przemysł Uralu

W okresie wojny Ural, Syberia i Daleki Wschód odegrały wielką rolę w zaopatrywaniu sił zbrojnych na rozległych frontach Związku Radzieckiego. Ponad 1.300 zakładów przemysłowych ewakuowano po wybuchu wojny ze strefy frontowej do wschodnich rejonów. W związku z tym „ciężar gatunkowy" okręgów wschodnich w całości gospodarki radzieckiej, wzrósł ogromnie. W okresie czterech lat wojennych, produkcja przemysłowa Uralu wzrosła o 3,6 razy, a Syberii 2,8 razy. Dużym sukcesem gospodarki radzieckiej było zaopatrzenie przemysłu tego w surowiec i niezbędną siłę roboczą. Cyfry te nabierają specjalnej wymowy w porównaniu ze stanem uprzemysłowienia wschodnich obszarów Związku Radzieckiego po pierwszej wojnie światowej. Całość produkcji np. Uralu w 1920 roku wynosiła jedną szóstą produkcji z 1913 roku, wytwórczość żelaza spadła w porównaniu z 1913 r. jedenastokrotnie.

Wszystkie zakłady przemysłowe wywiezione na Wschód w czasie wojny pozostały tam za małymi wyjątkami na stałe.

Przemysł Uralu i Syberii produkuje wszystkie maszyny niezbędne dla odbudowy i górnictwa, hutnictwa, energetyki i przemysłu naftowego — jest on obecnie bazą dla odbudowy wszystkich dziedzin życia gospodarczego Związku Radzieckiego.

Tym się tłumaczy, że Związek Radziecki był w stanie natychmiast po wojnie przystąpić do realizacji szerokiego planu odbudowy życia gospodarczego.

Nowy plan pięcioletni przewiduje dalszy znaczny wzrost górnictwa na Syberii i Uralu oraz budowę szeregu nowych stacji elektrycznych, między innymi potężnej hydroelektrostacji na rzece Kamie. Powstają również w Orsku (zachodni Ural) nowe zakłady hutnicze oraz fabryka maszyn i nowe kopalnie rudy, które będą zaopatrywały hutnictwo Kuźniecka.

Wraz z ewakuacją obiektów przemysłowych na Wschód, ewakuowało się również setki tysięcy wykwalifikowanych robotników i pracowników. Część z nich powróciła po wojnie na stare tereny, lecz duża część pozostała tam ze swymi zakładami.

Rząd radziecki jest zainteresowany w tym, by pozostali oni nadal na Wschodzie, są bowiem niezbędni dla dalszego rozwoju przemysłu na tych terenach.

W czasie wojny robotnicy ci żyli w dość ciężkich warunkach. Obecnie jednak należy im stworzyć normalne warunki bytowania, odpowiadające surowemu klimatowi tych terenów. W tym celu został uchwałą Rady Ministrów ZSRR wydany dnia 1 września nowy dekret o podwyżce płac i budownictwie mieszkaniowym dla robotników i pracowników przemysłu Wschodu.

Dekret ten przewiduje 20 procentową podwyżkę płac dla 824 tysięcy robotników, inżynierów i techników przemysłu Uralu, Syberii i Dalekiego Wschodu. Są to robotnicy i pracownicy zatrudnieni w kopalniach węgla i rudy żelaznej, w przemyśle naftowym, hutach stali i żelaza, w przemyśle budowlanym i transportowym.

Duże sumy będą również wyasygnowane na budownictwo mieszkaniowe wszelkiego rodzaju. Przewidziane jest według dekretu wybudowanie w roku bieżącym i przyszłym 60 tysięcy nowych domów, w tym 50 tysięcy domków dwu- trzypokojowych dla robotników i specjalistów — na bardzo dogodnych warunkach kupna, ze spłatą w ciągu 12 lat. Państwo wydzieliło 1 miliard rubli na sfinansowanie budownictwa tego rodzaju.

Polepszenie warunków życiowych robotników i pracowników tych terenów jest nową dźwignią w realizacji planu rozwoju przemysłowego na tych obszarach.

S. P.

# Kronika kulturalna

Podczas „Dni Torunia" otwarte będą dwie bardzo ciekawe wystawy Martyrologii Polskiej, na którą złożą się obrazy fotografie z więzień i obozów koncentracyjnych, oraz szereg eksponatów z okresu przesiedleń.

Drugą będzie wystawa starych druków, obrazujących rozwój drukarstwa toruńskiego od pierwszej książki z r. 1569 aż do chwili obecnej.

* * *

W Wielkopolsce i Ziemi Lubelskiej czynnych jest obecnie 299 świetlic 15 domów ludowych, 38 kultury i 17 domów społecznych, które posiadają 185 sekcji miłośników książki i samokształceniowych.

* * *

W Krakowie bawi angielska ekspedycja filmowa, która nakręca film „Czarodziejski globus" osnuty na przygodach dwojga dzieci angielskich zwiedzających Polskę

W filmie występują córeczka generała Drury, dyrektora nacz. UNRRA w Polsce i mały Anglik Holyday. Ekspedycja dokonała zdjęć w Krakowie i na Wawelu, bawiła również w Zakopanym, filmując krajobraz tarzański.

# Pierwszy bilans Banku Narodowego

## wielkim sukcesem przeciwinflacyjnej polityki Rządu

Poniżej zamieszczamy bilans Narodowego Banku Polskiego na dzień 31 sierpnia br.

Bilans Narodowego Banku Polskiego publikowany jest **po raz pierwszy.** Nasza instytucja emisyjna istnieje od półtora roku. W tym krótkim okresie czasu rozwinęła się do rozmiarów wielkiego banku narodowego, będącego potężnym narzędziem w ręku odrodzonego, demokratycznego Państwa Polskiego, narzędziem przemyślanej i przewidującej polityki gospodarczej, zmierzającej do **planowej odbudowy wszystkich gałęzi naszego gospodarstwa narodowego,**

Ogłoszony bilans Narodowego Banku Polskiego stanowi w pewnym sensie podsumowanie naszych dotychczasowych wysiłków i sukcesów na froncie gospodarczym, na froncie odbudowy naszego życia państwowego i wszystkich dziedzin naszej ekonomiki.

Szeptana propaganda reakcyjna posługiwała się, między innymi, kłamstwami na temat naszej waluty. Propagandyści reakcyjni szeroko kolportowali pogłoski, zmierzające do poderwania zaufania do złotego.

Każdy bezstronny i obiektywny obserwator mógł już od dawna stwierdzić, że są to po prostu złośliwe plotki. Ale szeroki ogół obywateli, który nie umie wnioskować na podstawie analizy sytuacji ogólnogospodarczej o zjawiskach walutowych, często padał ofiarą tej reakcyjnej plotki.

Opublikowanie bilansu Narodowego Banku Polskiego **kładzie kres wszelkim domysłom, plotkom i insynuacjom.**

Suma bilansowa NBP opiewa na 64.736 milionów zł. **Obieg pieniężny wynosi 44. 218 milionów zł.,** tj. nie wiele więcej, niż wynosi tegoroczny budżet administracyjny państwa (około 42 miliardy zł.), co przy budżecie inwestycyjnym, wynoszącym mniej więcej drugie tyle, uważać należy za bardzo umiarkowaną sumę obiegową w naszym kraju.

Wyjątkowo ważne jest stwierdzenie prezesa NBP, tow. Drożniaka, że począwszy od stycznia br. **zadłużenie skarbu państwa w naszej instytucji emisyjnej nie wzrasta,** że wydatki administracyjne państwa znajdują pokrycie w bieżących dochodach skarbowych. Świadczy to niezbicie, że nasza polityka finansowa i nasz aparat skarbowy zdały celująco pierwszy i najtrudniejszy egzamin.

Równie ważne jest drugie stwierdzenie, iż budżet inwestycyjny wykonywany jest również bez pomocy maszyny drukarskiej, lecz z kredytów wewnętrznych i własnych zasobów gospodarczych upaństwowionego odcinka naszego gospodarstwa narodowego.

Toteż słuszna jest bez wątpienia ocena prez. Drożniaka, który o naszym obiegu pieniężnym powiedział- iż „**jakkolwiek byśmy go mierzyli i przeliczali, czy przez czarnogiełdowy kurs dolara, który przykuwa jeszcze uwagę wielu obywateli, czy przez kurs urzędowy, czy wreszcie przez wskaźnik cen, jest raczej mały, niż duży**".

Polityka kredytowa i działalność emisyjna Narodowego Banku Polskiego kierowała się konsekwentnie słuszną zasadą, iż **każdy emitowany na kredyt złoty musi wywołać produkcję przynajmniej na jeden złoty.**

Rząd i nasza instytucja emisyjna oparły się niesłusznym żądaniom niektórych działaczy gospodarczych, domagających się zbyt wielkich kredytów, nieuzasadnionych możliwościami produkcyjnymi, dzięki czemu mamy dziś ten wysoki stopień uruchomienia przemysłu, który wysuwa Polskę na przodujące miejsce wśród narodów Europy, będących jeszcze przed dwoma laty pod jarzmem niszczycielskiej okupacji niemieckiej.

**W rezultacie słusznej polityki walutowej mamy dziś wszystkie najważniejsze elementy stabilizacji gospodarczej i finansowej, ciągły wzrost zaufania do złotego.**

„**Najbardziej widoczny, pozytywny wynik dotychczasowej polityki walutowej,** stwierdził prezes Drożniak, **dla warstw pracujących wyraża się w tym, że robotnik i pracownik może pracować spokojnie, mając pewność, iż za pieniądze, które zarobił pierwszego, kupi to samo, albo prawie to samo również 15 i 31 każdego miesiąca**".

Doniosłość tego wyniku nie wymaga bodaj żadnych komentarzy.

**A. Szpakowicz.**

## Bilans Banku Narodowego

W dniu 11 września 1946 r. odbyło się w Warszawie w obecności ministra skarbu tow. Konstantego Dąbrowskiego, pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego.

W posiedzeniu wzięli udział: prezes Narodowego Banku Polskiego, ob. **Edward Drożniak**, członkowie Rady oraz Zarząd Banku w osobach: dyr. dr. **Witolda Tran czyńskiego** i dyr. **Jerzego Jurkiewicza.**

W skład Rady wchodzą, oprócz prezesa Narodowego Banku Polskiego, Edwarda Drożniaka: 1. Henryk Birencwajg (dyr. dep. w Min. Skarbu). 2. Stefan Zawadzki (dyr. dep. ekonom. w Min. Przemysłu). 3. Ludwik Grosfeld (podsekretarz stanu w Min. Żeglugi i Handlu Zagr.). 4. Jacek Rudziński (wiceprezes Centr. Urzędu Planowania). 5. Włodzimierz Sokorski (I sekretarz Centralnej Komisji Zw. Zaw.). 6. Stanisław Fedecki (przedstawiciel zorganizowanych rolników). 7. Jan Żerkowski (przedstawiciel ruchu spółdzielczego „Społem" Związku Gosp. Spółdz.). 8. Edmund Barcikowski (przedstawiciel sfer gospodarczych). 9. Edmund Pszczółkowski (przedstawiciel ruchu spółdzielczego). 10. Włodzimierz Dzięciołowski (dyr. dep. ekonom. w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych).

Rada Banku rozpatrzyła i przyjęła bilans, który po raz pierwszy Bank publikuje, według stanu na dzień 31. 8. 46 roku.

Jednocześnie Rada uchwaliła preliminarz budżetowy na okres do końca 1946 roku, ustaliła wysokość emitowanych odcinków biletów bankowych oraz stopy dyskontowej, stawek procentowych i prowizoryjnych.

**B I L A N S**

| AKTYWA | Złotych | PASYWA | Złotych |
|---|---|---|---|
| 1. Pieniądze i należności zagraniczne . . . | 940.699.491,83 | 1. Kapitał zakładowy . | 250.000.000,— |
| 2. Portfel wekslowy i pożyczki zabezpieczone zastawami . . . | 30.691.948.896,23 | 2. Obieg biletów bankowych . . . . . . | 44.217.923.426,— |
| 3. Dług Skarbu Państwa | 21.176.207.290,41 | 3. Natychmiast płatne zobowiązania . . . | 13.078.195.049,35 |
| 4. Rachunek wymiany . | 3.956.354.182,46 | 4. Inne pasywa . . . | 7.189.897.060,99 |
| 5. Inne aktywa . . . | 7.970.805.675,41 | | |
| | 64.736.015.536,34 | | 64.736.015.536,34 |

# DLACZEGO TAK JEST?

## Czy nie można podnieść wydajności pracy w przemyśle konfekcyjnym?

**Poprawa bytu pracujących zależna jest od coraz wyższej produkcji. Tę prawdę zrozumiała już znaczna część obywateli. Wyłącznie od naszej pracy, od racjonalnego wykorzystania czasu pracy i maszyn zależy szybkość odbudowy zrujnowanego kraju.**

**Nie jeden z pracowników przemysłu w praktyce tego nie pojmuje.**

**Jaskrawym przykładem marnotrawstwa jest wypadek w „Łódzkiej Fabryce Kapeluszy".**

**Wyżej wymieniona fabryka (180 robotników) była nieczynna sześć tygodni. Robotnicy dzień po dniu przychodzili do szwalni i odchodzili bez jednej godziny pracy. Wypłacano im 70 proc. normalnego zarobku, gołowano obiady itp. Obliczony deficyt przedsiębiorstwa wynosi około 3 milionów złotych. Straciło państwo jak również robotnicy, którzy przez sześć tygodni otrzymywali tylko 70 proc. zwykłej płacy.**

**Czyja to wina? Pracownicy alarmowali przez cały czas Związek Zawodowy i Zjednoczenie.**

**W magazynie leżał surowiec na wojskowe czapki marynarskie, lecz nie było dyspozycji; wobec tego proponowali ten materiał zużyć na produkcję innych czapek. Na to fabryka nie otrzymała zgody Zjednoczenia. Pierwszego sierpnia (po sześciu tygodniach postoju) zezwolenie nadeszło. Przez cztery tygodnie produkowano czapki z tego samego materiału, który leżał bezczynnie sześć tygodni w magazynie.**

*

**Hamulcem w wydajności pracy w przemyśle konfekcyjnym jest ciągła zmiana w gatunkach.**

**W przeciągu trzech miesięcy w szwalni „Diecla" produkowano na zmiany: flanelowe sukienki, ubrania robocze, namiot-płaszcze, kombinezony, płaszcze damskie. Tak samo dzieje się w innych szwalniach. Znaczna część robotnic, to siły niewykwalifikowane i wiele dni trzeba by przejść na nową produkcję. Dyrektorowie techniczni oraz doświadczeni majstrowie twierdzą, że o wiele wyższą byłaby produkcja, gdyby każda szwalnia przez dłuższy okres wyrabiała jeden tylko asortyment towarów. Przy większym wysiłku tę reorganizację można przeprowadzić.**

**Podniesienie wydajności pracy w szwalniach polega nie tylko na tym, by szybciej pracować, ale przede wszystkim w oszczędnym wykorzystaniu czasu. W przemyśle konfekcyjnym w odróżnieniu od innych gałęzi przemysłu przerwa obiadowa i to dość rozciągliwa istnieje podczas pracy.**

**Podobnie oddawanie i odbieranie torebek z czółenkami odbywa się w czasie pracy.**

**Zła organizacja pracy wydatnie obniża wydajność pracy. Usterki te b. łatwo można usunąć, leży to przede wszystkim w interesie samych robotnic.**

**95 procent zatrudnionych stanowią kobiety. Poziom uświadomienia społecznego i politycznego wielu pracowników pozostaje w tyle za świadomością robotników metalowców, czy włókniarzy. Zdawało by się, że powinno to być bodźcem dla intensywnej pracy oświatowo-wychowawczej ze strony Związków Zawodowych i Ligi Kobiet. Jednakże praca Związków Zawodowych w przemyśle konfekcyjnym przedstawia bardzo wiele do życzenia. Sprawą tą winna się zainteresować Okręgowa Komisja.**

**Potrzebny jest też wgląd w sprawy przemysłu konfekcyjnego ze strony nadrzędnych organizacji gospodarczych.** **B. Beatus**

# Wspólne seminarium

## aktywistów pomorskich PPR i PPS

**6 bm. w Bydgoszczy rozpoczęło się wspólne seminarium aktywu PPS i PPR województwa pomorskiego. W seminarium bierze udział 80 członków.**

**Na uroczystości inauguracyjnej seminarium przemawiali wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda i wicewojewoda Jakubowicz.**

**Seminarium zakończy się do 13 bm. Program obejmował wszystkie najistotniejsze zagadnienia z dziedziny politycznej i gospodarczej. Kierownikami seminarium są tow. Gółkowski (PPR) i tow. Kochmański (PPS).**

# Kącik rolnika

### NAGRODY DLA ROLNIKÓW.

W dowód uznania dla pracy rolników, którzy w trudnych warunkach powojennych zapewniają wyżywienie robotników i pracowników w hutach, kopalniach i fabrykach, władze przemysłowe oddały do dyspozycji Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach szereg artykułów przemysłowych z przeznaczeniem na nagrody indywidualne i zbiorowe dla wyróżniających się pracą rolników. Głównymi ofiarodawcami są: C.Z.P.W. — 100 ton węgla, C.Z.P.H. — 5 ton blachy cynkowej oraz C. Z. P. H. — 35 ton nawozów sztucznych. Nagrody zostaną rozdzielone podczas uroczystości dożynkowych w Opolu.

### OSIĄGNIĘCIA ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W POWIECIE BRZEZINY.

W Brzezinach odbyła się powiatowa konferencja prezesów, sekretarzy gminnych i gromadzkich ZSCH oraz prezesów i kierowników Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Ze sprawozdań poszczególnych delegatów wynika, iż ruch samopomocowy obejmuj 129 czynnych kół gromadzkich i 18 gminnych zrzeszających 2.938 członków. Ruch spółdzielczy skupia się w 8 gminach, 1 rejonowej w Koluszkach oraz 1 powiatowej. Spółdzielniach Samopomocy. Spółdzielnie te dysponują 5 samochodami ciężarowymi, 7 zaprzęgami konnymi, administrują 15 resztówkami, 3 młynami i jedną cegielnią.

### WEŁNA BARANIA JEST WYKORZYSTYWANA W ZUPEŁNOŚCI.

Przy Woj. Oddziale Centrali Skór Surowych w Łodzi zmontowano i uruchomiono zakład zdejmowania wełny ze skór baranich, nienadających się do przeróbki na kożuchy. Zakład ma na celu, dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod technicznych, zdjąć całkowicie wełnę z takich skór, zabezpieczając je przez to przed zepsuciem i umożliwiając użycie ich do produkcji wyrobów skórzanych. Wełna, zdjęta ze skór baranich, jest cennym surowcem dla przemysłu włókienniczego, pozbawione zaś włosia skóry po wygarbowaniu używane są do wyrobu rękawiczek i podszewek do obuwia.

# Wieści z kraju

### KAT MAJDANKA POD KLUCZEM.

Przez władze bezpieczeństwa w Gliwicach ujęty został Piotr Dalecki członek SS. Dalecki służył jako specjalny kat Majdanka. Przez pewien okres czasu był on szefem krematorium. Osobiście zajmował się truciem więźniów. Niezależnie od tego własnoręcznie rozstrzeliwał więźniów w obozie bez żadnej przyczyny. Dalecki stanie przed Sądem Specjalnym.

### MORDERSTWO W PORONINIE.

W Poroninie zamordowano skrytobójczo dwóch funkcjonariuszów U.B.P. w Zakopanem: Bartosika Piotra i Kusię Andrzeja. Wymienieni padli na posterunku podczas pełnienia obowiązków służbowych, celem zabezpieczenia mienia i życia obywateli wsi podhalańskich. Morderstwa dokonała banda NSZ.

### SZCZECIN ZA PRZYKŁADEM WARSZAWY.

Społeczeństwo m. Szczecina wzorując się na stolicy, podjęło wielką akcję obywatelską uporządkowania ulic i placów miasta z gruzów. Od dwóch dni codziennie pracują w paru punktach miasta zespoły ochotnicze w liczbie 300 osób. Instytucje i przedsiębiorstwa dostarczają bezinteresownie samochody ciężarowe do wywózki. Roboty zapoczptkowali pracownicy Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miasta, Komendy Garnizonu i studenci Akademii Handlowej. Akcja porządkowa obliczona jest na 50 dni, a rezultatem jej będzie uporządkowanie i oczyszczenie ulic śródmieścia.

### 29 WRZEŚNIA PRZEMOWI WROCŁAW.

Odbudowa 11-ej z kolei rozgłośni polskiej we Wrocławiu dobiega końca.

W odbudowanym skrzydle gmachu mieszczą się 4 studia: wielkie obliczone na kilkaset wykonawców, kameralne, odczytowe i speakerskie.

Obecnie prowadzone są próby techniczne stacji z wysoce zadawalającymi wynikami. Audycje próbne są dobrze słyszalne na całym terenie Dolnego Śląska, o czym świadczą liczne listy od radiosłuchaczy.

Nowa rozgłośnia Polskiego Radia zostanie oficjalnie otwarta dnia 2 września r. b.

Nadawać będzie na fali 315,8 mtr.

### MOST KIERBEDZIA.

Prace przygotowawcze do odbudowy mostu Kierbedzia postępują szybko naprzód. Most Kierbedzia będzie nie tylko odbudowany, ale przebudowany. Szczegółowy projekt jest w opracowaniu i za 3 miesiące będzie wykończony. Ogólny koszt odbudowy i przebudowy mostu Kierbedzia obliczony jest na ok. pół miliarda zł vch

# Losy Zielonej Cyrenaiki

Cyrenaika w czasie wojny minionej była jednym z tych terenów, których znaczenie strategiczne wyszło na jaw dopiero w czasie akcji. Jest rzeczą znaną, że w pierwszej fazie walk na osi Libia — Egipt, naczelny dowódca brytyjski, generał Wawell lekceważył nie tylko koncentracje włoskie w Cyrenaice, ale nie doceniał jej znaczenia jako doskonałej bazy wyjściowej dla wielkiego natarcia. Wawell zapłacił drogą cenę za swoje lekceważenie, ale jednocześnie akcja niemiecko-włoska w roku 42-gim, trwająca aż do zwrotnego punktu pod El-Alamein otworzyła oczy sztab na znaczenie wojskowe tej poprzerzynanej licznymi drogami i dogodnymi autostradami rolniczej kolonii włoskiej.

Obecnie Cyrenaika weszła ponownie na łamy wielkich dzienników, przede wszystkim angielskich. Likwidacja włoskiego imperium kolonialnego postawiła na porządek dzienny sprawę poszczególnych jego części. Erytrea i Somali są jeszcze zagadnieniami nie załatwionymi i „wiszącymi w powietrzu". W stosunku do Cyrenaiki wysunięto szereg koncepcji przygotowawczych przyczym prasa brytyjska wysuwa na czoło sprawę jej znaczenia jako bazy militarnej o dwóch zasadniczych kierunkach — śródziemnomorskim i środkowo wschodnim.

Lansowana obecnie przez „News Chronicle" wiadomość o tym, że dojdzie do ogłoszenia całkowitej niepodległości Cyrenaiki i do zawarcia trwałej umowy wojskowej i gospodarczej z przywódcą libijskich koczowników, Said Idrys el Sannusi, świadczy o tym, że w grę wchodzi sam manewr brytyjski jak w wypadku „niepodległej" Transjordanii.

Nacisk jaki kładzie prasa angielska na znaczenie Cyrenaiki jako bazy wojskowej świadczy o tym, że brytyjskie nadzieje uzyskania wpływów na tym obszarze związane są z akcją zmierzającą do rozbudowy szerokiej sieci baz na całym Bliskim Wschodzie i morzu Śródziemnym.

# Nowy teatr na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku otwarte zostały dwa teatry jeden stały we Wrocławiu i drugi dojazdowy w Wałbrzychu.

Dyrekcję teatrów objął Jerzy Walden, kierownictwo literackie profesor uniwersytetu wrocławskiego Stefan Kuczyński.

W bieżącym sezonie oba teatry zamierzają wystawić następujące sztuki: Bogusławskiego „Krakowiacy i Górale", Ruszkowskiego „Jadzia Wdowa", Zapolskiej „Panna Maliszewska", Bałuckiego „Dom otwarty", Dobrzańskiego — Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru", Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru", Gogola „Rewizor", Shawa „Pygmalion" i „Uczeń diabła" Moliera, „Chory z urojenia", Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" i Blizińskiego „Pan Damazy".

# Na karę śmierci

## skazał Sąd Specjalny w Łodzi agentów Gestapo i donosicieli

**BANASIAK MARIANNA wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, w dniu 5.9.1946 r. skazana została na karę śmierci za to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w kwietniu 1942 r. na terenie pow. łódzkiego doniosła policji niemieckiej, że Wojciech Skonieczka posiada nielegalnie broń palną w wyniku czego Wojciech Skonieczka został ujęty, skazany i stracony.**

**HALINA FRĄCZKIEWICZ wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi w dniu 9.9.1946 r. skazana została na karę śmierci za to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej od 18.10.1943 do 19.1.1945 r. na terenie powiatu łódzkiego jako agentka Gestapo zarejestrowana pod Nr. 502, działała na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez ich ujęcie skazanie i wywiezienie.**

**SITKOWSKI WILHELM wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Kutnie w dniu 6.9.1946 r. skazany został na karę śmierci za to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, jako członek S.A. w okresie do stycznia 1945 r. w Gostyninie brał udział w znęcaniu się nad osobami spośród ludności cywilnej w szczególności pobił Mariana Rojewskiego, Zdzisława Rękawickiego, Jerzego Maca, Eugeniusza Wojciechowskiego, młodego mężczyznę o nieustalonym nazwisku i Mieczysława Świtka, który na skutek pobicia zmarł. W tymże czasie i miejscu i charakterze działał na szkodę poszukiwanych przez władze okupacyjne, przez ich wywiezienie, eskortując na dworzec kolejowy grupę ujętych w „łapance" młodych ludzi, wśród których znajdował się 13-letni Eugeniusz Wojciechowski, przy czym wywieziony Wojciechowski dotychczas nie powrócił.**

# Groby po spalonych w Radogoszczu

## porządkowane są w szybkim tempie

Z inicjatywy PPR-Radogoszcz oraz pracowników Wąskotorowych Kolei Dojazdowych w Helenówku zawiązał się komitet opieki nad grobami spalonych przez Niemców więźniów polskich.

Aby uporządkować masowe groby na radogoskim cmentarzu — komitet zajął się pieniężną zbiórką oraz przystąpił do porządkowania więzienia i zabezpieczenia go przed szabrownikami. Wyznaczeni towarzysze odbywają dyżury, by nie dopuścić do dalszego rozkradania urządzeń więziennych.

Zawarta została umowa z firmą Nowacki, przy ul. Cmentarnej. Firma wykona obramowanie z piaskowca dla grobów oraz dwie marmurowe tablice z odpowiednimi napisami.

Koszt obramowania grobów oraz tablic wyniesie 165 tysięcy złotych. Komitet otworzył w Banku Polskim specjalne konto Nr. 866 na które należy wpłacać ofiary.

W obrębie więzienia pracują członkowie partii, robotnicy firmy Weiss w Radogoszczu, oraz członkowie Związku Walki Młodych. Praca prowadzona jest w szybkim tempie.

Komitet spodziewa się, że do dnia Wszystkich Świętych, kiedy w więzieniu odbędą się uroczystości ku czci spalonych więźniów — wszystko będzie uporządkowane i gotowe. Sądząc po tempie prac wnioskować należy, że roboty będą ukończone jeszcze przed świętem umarłych.

R.

## OSTRZEŻENIE

**Zarząd Grodzki Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i** Obozów Koncentracyjnych w Łodzi ostrzega wszystkich przed oszustami, którzy podają się za członków naszego Związku, wyłudzając datki pieniężne za rzekome ułatwianie otrzymania najrozmaitszych koncesji.

Zarząd komunikuje, że żadnych koncesji narazie nikomu absolutnie nie udziela — a osoby podszywające się pod członków Zarządu Związku lub członków prosimy oddawać w ręce władz.



# W rodzinie kolejarskiej

W serdecznym nastroju odbyła się uroczystość zamknięcia kolonii letnich dla dzieci kolejarzy w miejscowościach Grotniki pod Zgierzem oraz Żarki koło Częstochowy.

Na pierwszą uroczystość do Grotnik, gdzie zakończono dwa turnusy kolonii dla 250 dzieci przybył dyrektor Kolei Państwowych ob. Bonchet oraz delegaci Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi ob. ob. Zimiński i Merdyński, reprezentujący przewodniczącego Komisji ZZ ob. Burskiego.

Kolonie letnie w Grotnikach trwały przez miesiące wakacyjne i urządzone były staraniem Zw. Zawodowych Kolejarzy Kół i Węzła Łódzkiego i Dyrekcyjnego przy poparciu i pomocy władz kolejowych Dyrekcji.

Po oficjalnej części uroczystości, w której opiekunowie powitali przybyłych, oraz po serdecznym przemówieniu do dzieci dyr. Boncheta, nastąpiła część artystyczna imprezy. Przy udziale znanej orkiestry smyczkowej ZZK pod batutą kapelmistrza Szuberskiego dzieci wykonały szereg produkcji artystycznych.

Na drugiej uroczystości w Żarkach władze Dyrekcji Kolejowej reprezentował Naczelnik Biura Personalnego Stanisław Soborski. Stan kolonii w Żarkach wykazał również, że i tutaj organizatorzy spełnili swe prace wzorowo, otaczając 258 dzieci, z 2-ch turnusów kolonii jak najbardziej troskliwą opieką, co przyczyniło się do wybitnej poprawy ich stanu zdrowia. Niektóre dzieci na koloniach w Żarkach przybyły na wadze nawet do 3,5 kg. Jeśli chodzi o stronę finansową kolonii w Żarkach to dużą pomoc okazał Inspektor Szkolny w Częstochowie asygnując na akcję kolonii ponad 40.000 zł. Zarząd Związku Zaw. Kol. wydatkował na tę kolonię sumę 67.000 zł.

Zakończyły się też kolonie w Ostrowie Wkp., Kamińsku i Aleksandrowie Kuj., które stanowić będą koniec tegorocznej akcji wczasowej dla dzieci kolejarzy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

Reasumując osiągnięcia na polu zorganizowania sieci kolonii letnich dla dzieci kolejarze Okręgu Łódzkiego w sezonie bieżącym, należy niezależnie od pozytywnych wyników, przedstawić drugą stronę tej akcji to jest jej braki.

Przede wszystkim więc trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że w porównaniu do wielkiej ilości dzieci kolejarzy — prawie 40.000, liczba dzieci umieszczonych na koloniach w ilości ok. 1000 jest niewspółmiernie mała i nie stoi w żadnej proporcji do minimalnych choćby potrzeb. Oczywiście powodem tego jest brak odpowiednich funduszów, niezbędnych dla zorganizowania kolonii.

Władze kolejowe i Związek Zaw. Kol. zastanawiając się już dziś nad problemem kolonii na rok przyszły, projektuje utworzenie specjalnego funduszu, który pozwoliłby na właściwe rozwiązanie zagadnienia i poprzez rozbudowę sieci kolonii dziecięcych do odpowiednich rozmiarów.

Na marginesie charytatywno-społecznej akcji tworzenia kolonii dla dzieci kolejarzy, aktualnym będzie także poruszenie problemu konieczności stworzenia specjalnego szpitala dla kolejarzy Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Łodzi. Dyrekcyjny Okręg łódzki liczy ponad 30.000 kolejarzy, ma wzorowo zorganizowaną własną służbę sanitarną, a nie posiada szpitala, który by był ośrodkiem natychmiastowej pomocy szpitalnej dla kolejarzy. Kolejarze, spełniając swą ciężką pracę przy obsłudze aparatu kolejowego stale są narażeni na niebezpieczne wypadki i muszą szukać szpitalnej pomocy lekarskiej w miejskich i prywatnych szpitalach, gdzie częstokroć trzeba dopiero czekać na zwolnienie miejsc dla chorych.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby kolejarze łódzcy otrzymali w krótkim czasie odpowiedni gmach na urządzenie szpitala kolejowego, zwłaszcza, iż sprawa uproszczona jest o tyle, że kolejowa służba sanitarna jest w zupełności przygotowana na urządzenie, tak bardzo potrzebnego kolejarzom szpitala.

Z.

# Młodzież w walce o podniesienie produkcji

„My, młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 5 (Wi-ma) zebrani w dniu 5. 9. 46 r. postanawiamy wziąć udział w Wyścigu Pracy, by podnieść produkcję naszych zakładów i tym samym przyśpieszyć odbudowę kraju..."

Dotąd Komitet Organizacyjny Wyścigu Pracy otrzymał 52 tego rodzaju rezolucje. Gdyby popracował trochę intensywniej, gdyby więcej czasu poświęcił popularyzacji Wyścigu Pracy wśród młodzieży robotniczej, niewątpliwie liczba fabryk, które zgłosiły akces do Wyścigu byłaby znacznie większa. No, ale podobno lepiej późno jak nigdy...

W ostatnich dniach Zarząd Miejski ZWM wspólnie z Sekcją Młodzieży Zw. Zaw. zorganizował około 50 masówek dla spopularyzowania Wyścigu Pracy i rzucił na fabryki dużą ilość różnego rodzaju plakatów, co odniosło ten skutek, że napływ zgłoszeń do Wyścigu wzmógł się. Do dnia dzisiejszego uczestniczy w nim czynnie prawie sześć tysięcy młodych robotników i robotnic.

Po masówce na „Reducie", na której młodzież tam pracująca jednogłośnie opowiedziała się za uczestnictwem w Wyścigu Pracy, 80 osób wstąpiło w szeregi ZWM-u. To niewątpliwie zasługa pracujących tam ZWM-owców, którzy swoją pracą dokumentują jak ZWM wychowuje młodzież.

Na „Reducie" bowiem wcale nie do rzadkości należy osiągnięcie 200 proc. normy. Tu jednak istnieje pewne „ale". Zjednoczenie rozesłało do wszystkich fabryk przemysłu konfekcyjnego ogólnik zabraniający premiowania powyżej 180 procent. Motywy tego ogólnika są mi nie znane, więc nie mogę ani przyklasnąć, ani skrytykować je, wydaje mi się jednak że Zjednoczenie postępuje niewłaściwie Jeżeli bowiem normy są zbyt niskie i Zjednoczenie nie chce ich honorować, to należy je zmienić, a jeśli są właściwe to na jakiej podstawie ten, który wypracowuje 200 proc. normy ma otrzymać taką premię jak i wyrabiający 180 proc. Tego rodzaju okólniki wywołują tylko niepotrzebne rozgoryczenie.

Chciałbym tu przy okazji podać kilka osiągnięć „wyścigowców" świadczących, że walka rozgorzała nie na żarty i że należy czynić wszystko, by zapał młodzieży podsycać wszystkimi środkami.

Bińczak Marian, tkacz od Buhlego ma zaledwie 18 lat. Uczył się tylko dwa tygodnie, ogółem pracuje na tkalni jeden rok, wyrabia 144 proc. normy zarabiając 3.800 zł miesięcznie, a więc tyle co stary, wykwalifikowany tkacz. Nie jest przy tym wyjątkiem na swej fabryce, bo snowacze Bystrzkowski Antoni i Wojtas Sabina wyrabiają ponad 130 proc. normy a przewyższa ich jeszcze Hausman Ryszard osiągający 198 proc.

Barczak Stanisław, przewlekacz z firmy Eisenbraun, zarabia mimo swoich 18 lat ponad 6 tysięcy złotych, osiągając 150 proc. normy (brak mu tylko pół procent).

Młodzi łódzcy tkacze, snowacze, prządki, szpularki! Łódzkiej młodzieży rzuciła wyzwanie młodzież województwa Śląsko-Dąbrowskiego i Dolno-Śląskiego. Bierzcie przykład z z przodowników Wyścigu Pracy.

Młodzież województwa Łódzkiego musi zająć w Wyścigu pierwsze miejsce!

**S. Bałucki**

# KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108)
„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI“
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZYRMET CHAN“.
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES“.
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO“.
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„CZAPAJEW“.
„WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
„KONFLIKT“
„HEL“ (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO“.
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
„MOCNY CZŁOWIEK“.
„PRZEDWIOSNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76)
„SKŁAMAŁAM“
„WOLNOSC“ (Napiórkowskiego 16)
„SZCZĘŚLIWA 13“.
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU“.
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„WIELKI WALC“.
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA“.
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING“.
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI“.
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“.
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZYRMET CHAN“.
„ŚWIT“ (Bałucki Rynek 5)
„A.B.C. MIŁOŚCI,“
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„CZŁOWIEK i ZWIERZĘTA“
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt“ i „Sen Nocy Wigilijnej“.
„OŚWIATOWE“ (Kopernika 8).
„OLIMPIADA ŚWIĘTO NARODÓW“,
dodatek dla dzieci: „SZOFER MIKI“.
Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel“, „Adria“, „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga: „BAŁTYK“ rozpoczyna o pół godz. później.



# Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 13 września 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“, 6.05 dziennik, Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 informacje ogólnopolskie, Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Bestia szaleje“ Pawła Hulki-Laskowskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa, Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, Łódź w progr. ogólnopols. 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.30 koncert 12.55 „5 minut poezji“, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych“, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka obiadowa. Katowice 14.00 słuchow. dla dzieci. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Arie operowe z płyt. 15.05 Wiad. sportowe. 15.10 „M. Rapacki“ pog. spółdzielcza w opr. K Kuczkowskiego, 15.20 Piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej, przy fortep. Fr. Leszczyńska. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 Aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa. Bydgoszcz: 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert rozrywkowy. Łódź w progr. ogólnopolsk. 17.50 „Nasze Uzdrowiska“ pog. w opr. Radosława Wojnicza. 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. „Szlakami I-armii“ pog. w opr. Grzegorza Timofiejewa. 2. „na szerokim świecie“ pog. Marii Dąbrowskiej, 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. Jana Ordona. 4. Płyty. Łódź w progr. ogólnopols. 18.30 Recital organowy prof. Jana Kucharskiego z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. W-wa: 19.00 Koncert symoniczny, w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Muzyka lekka z płyt. 21.20 Przegl. muzyczny w opr. Józefa Pawłowskiego p. t. „Trzy oblicza pieśni“. 21.30 Koncert życzeń. W-wa: 22.00 Melodie operetkowe. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy. Zakończ. aud. i hymn do 23.35.

# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr. 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

**na terenie 1 Komisariatu M. O.:**

ul. Jesionowa otrzymała nową nazwę ul. Kołodziejska
„ Lotnicza „ „ „ „ Snycerska
„ Mickiewicza „ „ „ „ Tokarska
„ Miodowa „ „ „ „ Graficzna
„ Pałacowa „ „ „ „ Złotnicza
„ Piłsudskiego „ „ „ „ Wschodnia
„ Pucka „ „ „ „ Kominiarska
„ Towiańskiego „ „ „ „ Obrońców Westerplatte
„ Wesoła „ „ „ „ Wieńcowa

**na terenie 2 Komisariatu M. O.**

ul. Graniczna otrzymała nową nazwę ul. Widzewska
„ Morska „ „ „ „ Tamka
„ Ogrodowa (Ant. Stoki) „ „ „ Poronińska
„ Pomorska otrzymała „ „ „ Mariana Nowotki
„ Słoneczna (Widzew) „ „ „ Wagonowa
„ Św. Stanisława (Widzew) „ „ „ Miechowska
„ Tomaszowska otrzymała „ „ „ Wodociągowa
„ Trębacka „ „ „ „ Uniwersytecka
„ Wąska (Widzew) „ „ „ Lewarowa
„ bez nazwy (Ant. Stoki) „ „ „ Surowcowa
„ „ „ (Ant. Stoki) „ „ „ Selekcyjna
„ „ „ (Ant. Stoki) „ „ „ Oskardowa

**na terenie 3 Komisariatu M. O.:**

ul. Graniczna otrzymała nową nazwę ul. Widzewska

**na terenie 4 Komisariatu M. O.:**

ul. Warszawska otrzymała nową nazwę ul. Praska
„ J. Wiśniowieckiego „ „ „ Dąbrowszczaków

**na terenie 5 Komisariatu M. O.:**

ul. Dąbrowska otrzymała nową nazwę ul. Jarosława Dąbrowskego
„ Mała II „ „ „ „ Ukryta
„ bez nazwy „ „ „ „ Tymczasowa
„ „ „ „ „ „ „ Edwarda Szymańskiego.

**na terenie 6 Komisariatu M. O.:**

ul. Bruska otrzymała nową nazwę ul. Brużycka
„ Hrabiowska „ „ „ „ Proletariacka
Plac Leonarda „ „ „ Plac Niepodległości
ul. Nad Jasieniem „ „ „ ul. ks. Skargi
„ Prądzyńskiego „ „ „ „ Głogowska

**na terenie 7 Komisariatu M. O.:**

ul. Andrzeja otrzymała nową nazwę ul. Andrzeja Struga
„ 28 p. Strzelców Kaniowskich „ „ Strzelców Kaniowskich.

**na terenie 8 Komisariatu M. O.:**

ul. Andrzeja otrzymała nową nazwę ul. Andrzeja Struga
„ Piłsudskiego „ „ „ „ Wschodnia
„ Pomorska „ „ „ „ Mariana Nowotki
„ Śródmiejska „ „ „ „ pułk. dr. St. Więckowskiego
„ 28 p. Strzel. Kaniowskich „ „ „ Strzelców Kaniowskich
„ Zawadzka otrzymała „ „ „ dr. Adama Próchnika

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.
Nowe nazwy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczątkach i książkach meldunkowych w terminie 2-ch tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwami ulic zawieszane będą przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku b. r.

Łódź, dnia 11 września 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

# Teatr, muzyka i sztuka

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.**

Dziś i dni następnych komedia Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy“, poruszająca temat błędu młodości, ironicznie naświetlonej przez znakomitego komediopisarza, ukazującego podwójną moralność mieszczańskiej rodziny. Udział biorą: Węgrzyn J., Bronowska B., Łabuńska E., Łuczycka W., Pągowski K., Świderski J. i Łabędzki K.

**TEATR POWSZECHNY TUR.**

Dziś i dni następnych arcydzieło Fredry „Pan Jowialski“ w nowoczesnej inscenizacji H. Szletyńskiego, zbliżającej do współczesności tę nieśmiertelną komedię, a jednocześnie podkreślającej jej stylowe walory. Ozdobą przedstawienia jest klasyczna już kreacja Zelwerowicza jako Szambelana i doskonała sylwetka Grolickiego jako Jowialskiego. W pozostałych rolach: Dąbrowska M., Bogucki A., Borowski H., Tymowska Z., Rachwalska B. i Ordon L.

**TEATR „SYRENA“, Traugutta 1**

Dziś i codziennie przegląd najcelniejszych numerów sezonu 1945/46

p.t. „SKOK PRZEZ ROK“

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „SYRENA“ czynna od godz. 10 do 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“.**

Dziś o godz. 19-ej premiera tryskającej werwą i humorem operetki F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA“, która ostatnio w Poznaniu cieszyła się na scenie opery wielkim powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi doskonała śpiewaczka Jadwiga Kenda. W innych rolach ujrzymy Michała Śląskiego, B. Halmirską, D. Lubowską, J. Grygalankę, S. Brusikiewicza, K. Chorzewskiego, T. Ślązaka, K. Koszelę, J. Tyczyńskiego, Orkiestra „Lutni“ pod dyr. W. Szczepańskiego i K. Skindera. Reżyser Bolesław Fotygo-Folański. Ewolucje baletowe w układzie J. Ciesielskiego, oprawa sceniczna E. Grajewskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

**TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.**

Na otwarcie sezonu w sobotę, dn. 14 b. m. dana będzie komedia Bernarda Shaw'a p. t. „Po co daleko szukać“, w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana (reżyseria Sawana).

Przedsprzedaż biletów od dnia 13 od 10-ej do 14-ej w kasie teatru.

**WYSTĘPY TEATRU DZIECIĘCEGO w C.R.D.K.**

W sobotę, dnia 14.IX b.r. o godz. 11-ej, 14-ej i w niedzielę, dnia 15.IX o godz. 12-ej i 15 odbędą się gościnne występy „Teatru Dziecięcego z Białegostoku w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR. ul. Piotrkowska 243.

Program urozmaicony. Wstęp zł. 45, 30, 20, bilety do nabycia w kasie teatru.



## Lekarze

**DR. KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

**Dr. med. S. ŻURAKOWSKI** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — $5^1/_2$

**Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk** spec. chorób wenerycznych i skórnyc,h 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7, prócz sobót.

**Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA** specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — $5^1/_2$.

**Dr. ZOFIA SKONIECZKA**, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16.

## Kupno i sprzedaż

**KUPIMY** wózki magazynowe ręczne do przewożenia towarów włókienniczych. „Społem“ Oddział Włókienniczy, Piotrkowska 143, tel 166-07.

**OKULARY**, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne poleca Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3,

**SKÓRY**, dodatki szewckie i rymarskie poleca firma A. Lewandowski i S-ka Łódź, Piotrkowska 92 w podwórzu, tel. 157.-49.

**KUPIĘ** 3 aparaty telefoniczne z tarczą i korbką (Ericsson), Kilińskiego 148, sklep galanteryjny od 15 — 18.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**DO SPRZEDANIA** samochód, marki Pegeot (6-cio) osobowy w dobrym stanie, Piotrkowska 13. Cukiernia Ziemiańska.

## Lokale

**ODSTĄPIE** sklep za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Łódź, Nowomiejska 10 (galanteria).

## Zaofiarowanie pracy

**PRZEWLEKACZE** ze znajomością przykręcania zgłaszać się ul. Wodna 23, w godz. 8 — 11.

## Różne

**ODDAM** w dzierżawę ogródek z mieszkaniem wiadomość — Łódź, Młynarska 78.

**ZAGINĄŁ** pies wilk szary, wabi się Urwis, odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 112 J. Goliński (pralnia)

**FOTOGRAF** Olejniczak powrócił. Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

## Zagubione dokumenty

**ZAGUBIONO** dowody osobiste, kartki odzieżowe i żywnościowe. Wędzikowski Wawrzyniec, Pabianice, Południowa 6.

**ZGUBIONO** kartę z komisji R.K.U. Knop Antoni Piątkowisko 57.

**ZGUBIONO** palcówkę, książkę tożsamości konia Woźniak Czesław, Kowalew [illegible] Buczek pow. Łask.

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę R.K.U. Wilno, trzy metryki i dowód wydany przez władzę rosyjskie na nazwisko Matusiewicz Jan, Łódź, Kowieńska 2.

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dowody osobiste kartę R.K.U. Sobolczyk Feliks oraz Sobolczyk Zofii palcówkę, wieś Małyń poczta Małyń pow. Sieradz.

**INWALIDA WOJENNY** Kaniecki Zygmunt, zam. w Łodzi, ulica Konopnickiej 15, prowadzący kiosk z papierosami przy ulicy 11 Listopada 32, zgubił dnia 11 września brązową teczkę skórzaną, w której znadowały się pieniądze na zakup papierosów ze „Społem“, zezwolenia, uprawniające do prowadzenia sprzedaży papierosów, zaświadczenie o niezdolności do służby wojskowej i portfel, zawierający różne dokumenty osobiste. Teczkę tę zgubił w związku z katastorą tramwajową, jaka miała miejsce w dniu 11 b. m. przy zbiegu ulic 11 Listopada i Cmentarnej. Uczciwy znalazca proszony jest gorąco o zwrot teczki z zawartością za specjalnym wynagrodzeniem.

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestr. R. K. U. Wojciechowski Henryk, Mielczarskiego 7.

**ZAGUBIONO** świadectwo szkolne ukończenia I klasy gimnazjalnej wydane przez gimnazjum 8 Państwowe na nazwisko Ryszarda Herzberga, Łódź, Śródmiejska 8.

**SKRADZIONO** dokumenty wraz z portfelem, świadectwo zawarcia małżeństwa, metrykę urodzenia, 2 palcówki Zomerfeld Reginy i Teresy, 5. kart żywnościowych z września, kartę odzieżową, leg. tramwajową (niebieską), Czartoryskiego 26.

**UNIEWAŻNIAM** dokumenty na wyjazd za granicę na nazwisko Stern Helena i Stern Salomon Maurycy skradzione mi wraz z portfelem, dn. 16.VIII na dworcu Łódź-Kaliska.

**UNIEWAŻNIAM** kartę rejestr. R.K.U. i rozpoznawczą, Suczyński Ambrozy, Radomska 6.

**ZGUBIONO** kartę rejestr. R.K.U., prawo jazdy szoferskiej, leg. P.P.R. i Z.W.M. Kapuściński Stefan, Bandurskiego 27—2.

**UNIEWAŻNIAM** leg. P.P.R. wydaną przez Górną — Lewą, Laskowski Czesław.

**UNIEWAŻNIAM** legitymację tramwajową kartę żywnościową na nazwisko Walkowska Janina, Ozorków, Staszica 16.

**ZGUBIONO** dowody osobiste Różański Mieczysław, Pabianice, Ostatnia 8.

**ZGUBIONO** torebkę z dowodami na nazwisko Wiśniewska Maria — Łódź, Radomska 11, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

## Z życia partii

### Łańcuch ofiar

**na budowę domu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie**

Miejski Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Mazowieckim przeprowadził akcję zbierania składek na budowę Domu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie. Akcja ta w przeciągu krótkiego czasu dała wspaniałe wyniki. Zebrana została suma

**17.960 ZŁOTYCH**

które Komitet Tomaszowski już wpłacił na ręce Wojew. Kom. PPR w Łodzi.

Wpłacając powyższą sumę Miejski Komitet PPR w Tomaszowie Mazowieckim

WZYWA JEDNOCZEŚNIE KOMITETY MIEJSKI I POWIATOWY W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM DO ZŁOŻENIA OFIAR NA CEL POWYŻSZY.

*

Komitet Dzielnicowy PPR-Lewa Śródmiejska tą drogą kwituje odbiór 9.370 z. (słownie — dziewięć tysięcy, trzysta siedemdziesiąt złotych) na fundusz domu CK PPR-u. Pieniądze złożyli z dobrowolnych składek sympatycy oraz członkowie Koła PPR-u, Składnicy Tekstylnej Dziewiarsko-Pończoszniczej Nr. 2 wraz z wezwaniem do innych Składnic Centrali Tekstylnej do dalszej akcji tego rodzaju.

Kom. Dzielnicowy PPR
Lewa Śródmiejska

### MŁODZIEŻ ŁODZI BIERZE UDZIAŁ W ODBUDOWIE STOLICY

W trwającym Miesiącu Odbudowy cała Polska pomaga stolicy. Łódź również nie pozostaje w tyle. Młodzież łódzka bierze czynny udział w odbudowie Warszawy. Jak się dowiadujemy w sobotę o godz 14-ej znów wyjeżdża wycieczka organizowana przez Związek Walki Młodych. Młodzi ZWMowcy poświęcają czas wolny od pracy na usuwanie gruzów z ulic miasta.

### UCZESTNICY KRAJOWEGO ZLOTU MŁODZIEŻY ZWM!

Są już do nabycia pocztówki zlotowe w cenie zł. 20 za komplet.

Zarząd Miejski ZWM
Wydział Propagandy
Plac Zwycięstwa 13 pok. 3

## KRONIKA ŁÓDZKA

### KOMUNIKAT

Dziś t. j. w piątek dn. 13. 9: b. r. odbędzie się w lokalu przy ul. Strzeleckiej Nr. 2 nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw: Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego, jak również przedstawicieli Zarządów wszystkich oddziałów tego Związku.

Na porządku dziennym znajdują się m. inn. sprawy:

1. Zmiany warunków umowy zbiorowej w przem. włókienniczym;
2. Zajęcie stanowiska wobec mowy min. Byrnesa.

Poza tym na posiedzeniu omówione zostaną liczne sprawy organizacyjne i zawodowe.

### EGZAMINY KONKURSOWE w Politechnice Łódzkiej.

Egzaminy konkursowe na wszystkich Wydziałach Politechniki Łódzkiej odbędą się w dniach 17 — 19 września br. według planu wywieszonego w Sekretariacie Politechniki, Plac Zwycięstwa (Wodny Rynek) 2.

Karty wstępu należy podjąć w Sekretariacie Politechniki w terminach wskazanych w wyżej wymienionym planie.

### DZIŚ DYŻURUJA APTEKI:

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 50
Groszkowski — 11 Listopada 15
Raczyński — Kątna 54

## Ze sportu

# Wyścig im. Jaskólskiego

## największą imprezą kolarską w Polsce



Nagroda przechodnia dla zwycięskiego klubu wyścigu im. Jaskólskiego, nadesłana przez popularnego kolarza Wimy Kucharskiego z Detroit.

Przed lustrzaną wystawą popularnego sklepu jubilerskiego f-my Kantor przy ul. Piotrkowskiej od wczoraj gromadzą się liczne grupki przechodniów, przyglądając się pięknym, artystycznie wykonanym nagrodom, wystawionym przez klub sportowy Wimę, na wyścig kolarski, który odbędzie się w niedzielę na trasie 135 km.

**HISTORIA PIĘKNYCH PUCHARÓW**

Piękne te nagrody przywędrowały do nas aż z za Oceanu. Historia ich jest ciekawa.

Przed wojną w Wimie, klubie fabrycznym przy zakładach Widzewskiej Manufaktury stawiał swe pierwsze kroki w kolarstwie chłopiec Kucharski. W kilka lat później z Kucharskiego wyrósł dobry kolarz, którego z pewnością niejeden jeszcze łodzianin pamięta z toru helenowskiego. Później los rzucił Kucharskiego aż do Ameryki.

Zdawałoby się, że Kucharski w codziennych troskach o byt zapomni o swym klubie i swych kolegach. W ciągu wojny o Kucharskim zaginął słuch. Ale gdy tylko odzyskaliśmy wolność, nadszedł pierwszy list. „Bob", jak go przezwali koledzy, dopytuje się w nim o swych kolegów klubowych, z którymi zżył się tak bardzo. Nie wszyscy oni przetrwali wojnę. Kucharski dowiaduje się wkrótce, że między innymi zginął z krwawych rąk okupanta jego serdeczny przyjaciel, z którym niejednokrotnie staczał zacięte pojedynki na podłódzkich szosach, ś. p. Jaskólski.

Wieść ta tak wstrząsnęła Kucharskim, że zaraz w następnym liście do swego macierzystego klubu Wimy prosił o zorganizowanie wyścigu dorocznego imienia towarzysza Koła. Nagrody na ten wyścig ufundował sam i ufundowali dzięki jego staraniom różni amerykańscy przemysłowcy. Wkrótce jedna po drugiej zaczęły nadchodzić do Łodzi. Kucharski nie chce jednak poprzestać na nagrodach. Jak donosi w jednym z ostatnich swych listów, myśli teraz o przesyłce do Polski sprzętu kolarskiego dla naszych kolarzy. A chwilowo jednak zajęty jest sprawą ważniejszą, — transportem koni dla Polski. Nie wątpimy jednak, że Kucharski słowa dotrzyma i wkrótce kolarze nasi otrzymają nowy cenny prezent od swego „wujaszka z Ameryki".

**PIERWSZE ZGŁOSZENIA JUŻ WPŁYNĘŁY**

Do wyścigu niedzielnego, jak nas informuje prezes K. S. Wimy, ob. Żyżyński, zgosiło się już 39 zawodników z całej Polski. Listę zgłoszeń otwiera górski szosowy mistrz Polski Gabrych z Krakowa, dalej notujemy takie nazwiska jak Kołodziejczka (DKS), Pietraszewskiego Lucjana (DKS), Leśkiewicza (K. S. Tramwajarz), Wojcieszka (K. S. Tramwajarz)), Grynkiewicza (ŁKS) oraz ośmiu najlepszych kolarzy warszawskich z Napierałą, popularnym „lwem szos węgierskich" na czele.

W wyścigu, o ile tylko pozwoli chora ręka, weźmie również udział nowokreowany długodystansowy mistrz Polski na torze, Jerzy Bek.

**TRASA WYŚCIGU**

Start wyścigu odbędzie się o godzinie 8 rano na boisku Wimy. Trasa wyścigu będzie biegła przez Chojny (przed kościołem św. Wojciecha nastąpi właściwy start — p. Red.) do Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego i z powrotem do Łodzi. Zakończenie wyścigu odbędzie się na stadionie Wimy przed trybuną. Zawodnicy będą tutaj musieli przebyć jedno okrążenie finiszu.

# Jesze jeden walkover

## w drużynowych mistrzostwach Łodzi

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie prześladują walkowery.

Pierwszy mecz inauguracyjny pomiędzy ŁKS-em i Wimą zakończył się zanim obie drużyny wyszły na ring, zwycięstwem ŁKS-u 16:0, wczoraj dla odmiany znów Zryw wygrał mecz przed rozpoczęciem jeszcze walk w identycznym stosunku. Zjednoczone wyszło na ring zdekompletowane w wagach koguciej, półciężkiej i ciężkiej, to wystarczyło, aby oddać punkty Zrywowi bez walki.

Mecz rozpoczął się walką nadprogramową w wadze piórkowej pomiędzy Ratajem (Zryw) a Zasadą (Zryw). Obaj chłopcy w pierwszym starciu wykazują duży zapał. W drugim starciu lepszy technicznie Rataj inkasuje potężny cios na szczękę. Gdyby Zasada w tym momencie nie zgasił siły uderzenia przez otwarcie rękawicy walka zakończyła by się w tym starciu. W trzeciej rundzie jesteśmy nadal świadkami wstrząsających widownię ciosów. Zwyciężył na punkty lepiej chodzący na nogach Rataj.

W drugiej walce nadprogramowej walczyli w wadze lekkiej Bocheński (Zryw) z Przychodniakiem (Zjednoczone).

Bocheński chciał „upolować" swego przeciwnika już w pierwszym starciu. Ale chaotyczne ciosy, chociaż często dochodziły celu, nie skosiły z nóg bladego z przerażenia Przychodniaka. W drugim starciu Przychodniak nabrał animuszu i częściej już punktował, ale i dużo inkasował. Drugie starcie miało przebieg wyrównany. W trzecim starciu wyższy Przychodniak trafia w żołądek Bocheńskiego. Przychodniak łamie się w pół. Sędzia liczy do 5. Przychodniak podejmuje nadal walkę, ale już od tej pory nie egzystuje na ringu. Zwyciężył na punkty Przychodniak (Zjednoczone).

W pierwszej walce meczu, w wadze muszej spotkali się Gomulak (Zryw) z Kargierem (Zjednoczone). Gomulak, młody chłopiec, dał się zaskoczyć swemu przeciwnikowi i w pierwszym starciu ograniczał się tylko do defensywy.

W drugim starciu przeważał przez cały czas silniejszy Kargier. Trafiał czysto i często. W trzecim starciu Kargier był tak zmęczony, że wystarczył jeden cios, aby poszedł na deski. Ciosu tego jednak nie potrafił jeszcze wyprowadzić Gomulak i w rezultacie walkę wygrał lepszy Kargier na punkty.

W wadze koguciej Zryw otrzymał punkty w. o.

W wadze piórkowej walczyli Grzybowski (Zryw) z Adamiakiem (Zjednoczone). Grzybowski poczynił duże postępy. Musi jeszcze popracować nad pracą nóg. Przez wszystkie trzy starcia przeważał Grzybowski, toteż wygrał zasłużenie na punkty. Zryw prowadzi 4:2.

Walka w wadze lekkiej pomiędzy Woźniakiewiczem (Zryw) a Kazimierczakiem (Zjedn.) poruszyła widownię. Kazimierczak jest znanym „bombardzistą", liczono więc na niespodzianki. Kazimierczak rozpoczął walkę z tupetem, trafił nawet kilka razy swego przeciwnika, ale pod koniec starcia Wozniakiewicz już go zastopował.

W drugim starciu Kazimierczak zapomniał o boksie. Co chwilę zaczął obejmować „Moryca", który ciągle operuje swymi krótkimi ciosami. Ciosy te wystarczyły, po drugiej rundzie Kazimierczak zrezygnował z dalszej walki.

Po tej walce Zryw prowadzi 6:2.

Debich (Zryw) i Kijewski (Zjednoczone) walczyli w wadze półśredniej krótko. Po kilku próbnych ciosach Debich dał się wyliczyć na stojąco.

W wadze średniej Unton (Zryw) spotkał się z Szczapińskim (Zjednoczone) Zubr wileński polował na k. o. od pierwszych ciosów. Pierwszą runde Szczapiński przetrzymał. **W drugiej Szczapiński przeszedł do ataku.** Runda jednak zakończyła się zwycięstwem Untona. W trzecim starciu Untonowi również nie udało się trafić na punkt. Wygrał jednak na punkty Unton.

W wagach półciężkiej i ciężkiej Bednarz i Kłodas zdobyli dla Zrywu punkty walkowerem. Wynik meczu w ringu 12:4 dla Zrywu.

**(Kr.)**

### KTO LEPIEJ GRA W PIŁKĘ PRZĘDZALNIA CZY GŁ. BIURO?

W dniu dzisiejszym o godz. 16,30 na stadionie K. P. Zjednoczone odbedzie się spotkanie piłkarskie między pracownikami Gł. Biura Zakładów Przemysłu Bawełnianego (dawn. Scheibler i Grohman), a pracownikami Przędzalni tych Zakładów. W drużynach wystąpi kilku zawodników A-klasowych, zatrudnionych w wyżej wymienionych oddziałach firmy. Z prawdziwą radością podajemy wiadomość o wprowadzeniu w życie haseł propagujących sport wśród ludzi świata pracy.

# „Krakowskie targi"

## o Kupczaka i Wandora

Jak już donosiliśmy, w niedzielę Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych nosił się z zamiarem zorganizowania wielkich ogólnopolskich zawodów sportowych w Helenowie.

Atrakcją ich miało być spotkanie dwóch najlepszych naszych kolarzy torowych: Kupczaka (Legia, Kraków) i Beka (Łódź). Niestety, warunki postawione organizatorom przez RKS Legię za start Kupczaka i Wandora zmusiły ich do kapitulacji.

Za start Knpczaka zażądano **30.000 złotych**, a za Wandora **20.000** zł.

Nie ma to jak być „amatorem". Sprawą tą jednak powinien się zająć naszym zdaniem P. Z. Kolarski.

### ZMIANA TRASY LINII Nr. 7

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu przebudowy nawierzchni na ul. Legionów linii Nr. 7 od dnia 13 września rb. aż do odwołania kursować będą z Chojen, ul. Rzgowską, Pl. Leonarda, ul. Piotrkowską, Pl. Wolności, ul. 11 Listopada, ul. Gdańską, ul. Legionów do Pl. 9-go Maja.



Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie